Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 51 (1113) ROK V — WARSZAWA — CZWARTEK 21 LUTEGO 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Młodzież dyskutuje nad projektem Konstytucji

Młodzież żywo dyskutuje nad projektem Konstytucji na setkach zebrań i wieczorów dyskusyjnych. Młodzi robotnicy i chłopi, uczniowie szkół średnich i wyższych, z dumą i wdzięcznością wypowiadają się o Konstytucji — Wielkiej Karcie praw i obowiązków obywatelskich.

*

W ostatnim tygodniu w woj. krakowskim odbyło się około 800 zebrań szkolnych, zakładowych i gromadzkich kół ZMP, poświęconych dyskusji nad projektem Konstytucji. Około 25 tys. młodzieży uczestniczyło w zebraniach.

*

Dyskutują nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej aktywiści organizacji ZMP z terenu dzielnicy Łódź - Staromiejska.

„Każdy i każda z nas może zostać, jeśli tylko zechce, lekarzem, inżynierem, nauczycielem — mówi młoda nauczycielka z VII szkoły TPD w Łodzi, Irena Sitkiewicz. — Ja, córka robotnika nawet marzyć nie mogłabym o tym, by w ustroju kapitalistycznym zdobyć kwalifikacje nauczycielki. Dziś jestem nauczycielką, zdobyłam umiłowany zawód".

Z kolei zabiera głos Jan Gwardecki, przodownik pracy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego.

„Mój ojciec pracował przed wojną i podczas okupacji, jako parobek u dziedzica — mówi on. — Polska Ludowa dała naszej rodzinie ziemię z reformy rolnej. Gdyby robotnicy i chłopi nie doszli do władzy, mój ojciec a teraz i ja bylibyśmy nadal parobkami i żylibyśmy w nędzy. Toteż nie szczędzę sił by moimi osiągnięciami w produkcji przyczyniać się również do rozwoju gospodarczego naszej ukochanej Ojczyzny".

*

Wiele radości i dumy przebijało z licznych wystąpień uczniów Morskiego Technikum Nawigacyjnego i Technikum Eksploatacji Portów podczas wieczoru dyskusyjnego nad projektem Konstytucji.

Z wdzięcznością i miłością do ludowej Ojczyzny wypowiadali się młodzi chłopcy, synowie robotników i chłopów, zapewniając, że wzmogą jeszcze pracę nad sobą, by podnieść wyżej wyniki nauczania, aby jak najlepiej przygotować się do zaszczytnego zawodu oficera PMH.

*

Zorganizowany przed paru tygodniami przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego ośrodek dyskusji konstytucyjnej inicjuje obecnie szereg nawiązujących do projektu Konstytucji wykładów na tematy społeczno - gospodarcze, historyczne oraz polityczno-ustrojowe.

Nowe wydawnictwa omawiające projekt Konstytucji

Wśród szeregu wydawnictw omawiających projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jakie ukazały się ostatnio w sprzedaży znajduje się broszura wiceprzewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Zofii Wasilkowskiej zatytułowana: „Prawa kobiet w Polsce Ludowej". Broszura omawia wielkie zdobycze kobiet polskich, utrwalone w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Drugi konkurs literacki związany z Konstytucją

Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Literatów Polskich ogłosiły konkurs zamknięty na utwór literacki (poemat, opowiadanie, nowela, większy utwór publicystyczno-literacki) związany z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W konkursie mogą wziąć udział tylko członkowie i kandydaci Związku Literatów Polskich.

Sesja naukowa IKKN poświęcona dyskusji nad projektem Konstytucji

(d) Rada Naukowa Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR organizuje w dniach 22 i 23 bm. sesję naukową, poświęconą projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Porządek obrad przewiduje: referaty: dr Stefana Jędrychowskiego pt. „Podstawowe cechy charakterystyczne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej", prof. dr Henryka Jabłońskiego pt. „Konstytucje polskie (do konstytucji z roku 1935)", prof. dr Stefana Rozmaryna pt. „O współczesnych konstytucjach imperialistycznych" oraz dyskusję.

Meldunki o wykonaniu zobowiązań na cześć 10-lecia PPR

Załoga Zakładów Przemysłu Drożdżowego w Szczecinie postanowiła wykonać plan kwartalny w 104 proc.

(d) Załogi kilkunastu wielkich zakładów pracy w Bydgoszczy złożyły meldunki o przedterminowej realizacji zobowiązań podjętych z okazji 10 rocznicy powstania PPR.

Za robotnikami warsztatów naprawczych taboru kolejowego, którzy dali gospodarce narodowej ponad 83 tysiące złotych oszczędności, złożyli ostatnio meldunki robotnicy bydgoskiej fabryki narzędzi, fabryki motorów i maszyn oraz bydgoskich zakładów garbarskich.

*

Wszyscy robotnicy Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Len" w Kamiennej Górze wysoko przekroczyli swe zobowiązania. Wartość ich wyniosła w styczniu 303 tysiące złotych.

W Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Orzeł" w Mysłakowicach 120 proc. normy uzyskała, pracująca na 6 krosnach, tkaczka Pelagia Olszaniecka, a 130 proc. osiągnęła tkaczka Antonina Lewandowska, która z obsługi czterech krosien przeszła dla uczczenia rocznicy powstania PPR na obsługę sześciu krosien.

*

Pracownicy tartaku w Biskupcu, realizując swoje zobowiązania, wykonali styczniowy plan produkcji w 109 procentach a plan załadunku wagonów w 108 procentach.

*

Na otwartym zebraniu partyjnym w Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Drożdżowego w Szczecinie, w którym wzięła udział cała załoga, podjęto zobowiązanie wykonania planu kwartalnego w 104 procentach. Zobowiązanie to przyniesie m. in. gospodarce narodowej dodatkową produkcję suszu pastewnego wartości przeszło 80 tysięcy złotych.

Mistrz zmiany drugiej Stefan Głuchy oświadczył wśród burzliwych oklasków załogi: „Partia uczyła nas walki o władzę dla ludu. Na cześć 10 rocznicy powstania PPR zobowiązujemy się jeszcze lepiej i wydajniej pracować, bo dziś jesteśmy gospodarzami Polski. Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zbudujemy Polskę socjalistyczną".

Zwycięstwo KPF w wyborach w St. Etienne du Rouvray

(f) PARYŻ (PAP). W wyborach samorządowych w St. Etienne du Rouvray (Seine Inferieure) zwycięzyli komuniści zdobywając 41,6 procent głosów i 12 mandatów, SFIO uzyskało 20,2 procent głosów i 6 mandatów, MRP — 19,3 procent głosów i 5 mandatów, inne listy — 15,9 procent głosów i 4 mandaty.

25-lecie organu KC KP Bułgarii dziennika „Rabotniczesko Deło"

(d) (Obsł. wł.). 5 marca mija 25 lat od dnia ukazania się pierwszego numeru dziennika „Rabotniczesko Deło" organu KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

W związku z tym KC KP Bułgarii powziął uchwałę o zorganizowaniu w miastach i wsiach w zakładach przemysłowych, na budowach i w instytucjach zebrań, pogadanek i referatów o bojowej drodze organu partii komunistycznej, o jego organizacyjnej i mobilizującej roli w budowie socjalizmu.

Jubileusz pisma — głosi uchwała — powinien stać się okazją do dalszego zacieśnienia związku z masami, polepszenia jego pracy w mobilizowaniu sił narodu do budowy podstaw socjalizmu, w walce o utrwalenie pokoju i wychowanie mas pracujących w duchu socjalistycznego patriotyzmu, oddania i bezgranicznej miłości dla Związku Radzieckiego i wielkiego wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości towarzysza Stalina.

5 marca w Sofii odbędzie się uroczysta akademia ludności pracującej stolicy. Otwarta będzie wystawa pt. „25-lecie pisma „Rabotniczesko Deło".

O 25 procent wzrośnie w r. 1952 moc czynnych elektrowni

Dalszy rozwój energetyki w trzecim roku planu 6-letniego

(d) W trzecim roku planu 6-letniego nastąpi dalszy, poważny rozwój energetyki. Przewiduje się, że moc elektrowni w końcu br. wzrośnie w porównaniu z rokiem ub. o 25 procent. Wzrost mocy naszych elektrowni przyczyni się do zwiększenia produkcji energii elektrycznej, która w 1952 r. przewyższy o 12,5 procent produkcję zeszłoroczną.

W roku bież. nastąpi uruchomienie szeregu nowych elektrowni oraz rozbudowa istniejących, przekazana zostanie do eksploatacji elektrownia Jaworzno I i Miechowice. Będą to najbardziej nowocześnie wyposażone elektrownie o dużych jednostkach maszynowych. Elektrownie te będą ponadto przystosowane do spalania najgorszych gatunków węgla. Uruchomienie nowych elektrowni usprawni zaopatrzenie w energię elektryczną przemysłu okręgu śląskiego, okręgu zachodniego i warszawskiego.

W elektrowni wodnej w Dychowie, niebawem uruchomiony zostanie drugi turbozespół. Kilka innych elektrowni, m.in. w Poznaniu i Zabrzu otrzyma nowoczesne kotły i turbiny. Postępować będzie również budowa elektrowni Jaworzno II oraz elektrociepłowni w Warszawie.

Dla dalszego usprawnienia dostawy energii elektrycznej różnym okręgom, wybuduje się w roku bież. ponad 500 km linii wysokiego napięcia.

Na terenie wszystkich elektrowni kraju w dalszym ciągu prowadzona będzie walka o obniżkę kosztów własnych. Obniżka ta wyniesie 6,3 procent w porównaniu z rokiem ub.

Pracownicy energetyki dążyć będą do dalszego zmniejszenia jednostkowego zużycia węgla na wytworzenie jednej kilowatogodziny. Zmniejszenie to wyniesie w porównaniu z ub. rokiem 5 procent.

Załogi poszczególnych przedsiębiorstw energetycznych wzmogą też swe wysiłki w kierunku obniżenia strat energii w sieciach. Straty te zmniejszą się w porównaniu z ub. rokiem o taką ilość, która wystarczyłaby na pokrycie potrzeb średniej wielkości miasta wojewódzkiego.

Akcja spalania gorszych asortymentów węgla, która dała w roku ub. dobre wyniki, będzie dalej rozwijana przez poszczególne załogi. W roku bież. elektrownie nasze spalą około 400 tys. ton szlamu węglowego, tj. o 30 procent więcej niż w roku ub.

Na zebraniach gromadzkich chłopi zapoznają się z terminami obowiązkowych dostaw żywca

(OD WŁASNYCH KORESPONDENTÓW „TRYBUNY LUDU")

We wtorek 19 bm. w tysiącach gromad całego kraju odbyły się powtórne zebrania, poświęcone sprawom obowiązkowych dostaw żywca i kontraktacji trzody. Na zebraniach tych chłopi dowiedzieli się dokładnie, ile kilogramów żywca i w jakich terminach mają obowiązkowo dostarczyć w ciągu bieżącego roku. Wielkość obowiązkowych dostaw została dla każdego gospodarstwa obliczona w zależności od ilości hektarów użytków rolnych na podstawie ustalonych dla poszczególnych powiatów norm, które wynoszą od 20 do 40 kg na ha.

Wyznaczone ilości będą chłopi dostarczać w określonych terminach, które zostały poprzednio z nimi omówione. Przy ustalaniu terminów uwzględniono możliwości poszczególnych gospodarstw, dbając jednocześnie, aby dostawy przebiegały równomiernie we wszystkich miesiącach roku.

Józef Karwacki już wykonał swój obowiązek

WARSZAWA (Kor. wł.) Na zebraniu gromadzkim w Dąbrówce Szlacheckiej aktyw gromadzki postanowił przyśpieszyć terminy obowiązujących dostaw oraz zakontraktować i sprzedać państwu dodatkowe ilości żywca.

M. in. aktywista koła gromadzkiego ZSCh Józef Karwacki, właściciel 3-hektarowego gospodarstwa zobowiązał się, że zamiast należnych 69 kg żywca, dostarczy 120 kg.

19 lutego niektórzy chłopi przystąpili już do realizacji podjętych zobowiązań. Józef Karwacki, któremu zgodnie z ustawą przypada oddać w ciągu roku — 69 kg żywca, dostarczył do punktu skupu — 110 kg. Antoni Skrzypkowski na obowiązującą go ilość 207 kg dostarczył już 110 kg. Również dwaj inni gospodarze dostarczyli już 50 procent obowiązujących ich rocznych dostaw.

Ustawa jest sprawiedliwa

GDAŃSK (kor. wł.). O wielkim zainteresowaniu chłopów nową ustawą o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych i nowych korzystniejszych warunkach kontraktacji trzody chlewnej świadczy fakt, że na wszystkich zebraniach gromadzkich woj. gdańskiego frekwencja wynosiła od 80 do 95 procent.

— Obecna ustawa jest bardzo sprawiedliwa — zgodnie podkreślili na wielu zebraniach chłopi. — Bo wszyscy użytkownicy ziemi objęci są obowiązkiem dostaw. Małoż to takich gospodarzy, którzy dobrze zarabiają przy wywózce gruzu, albo przy innych, państwowych robotach, ale świń państwu nie sprzedawali. Teraz ustawa zmusi ich do wykonywania obowiązków wobec państwa.

W niektórych gromadach kułacy, którzy dotychczas bądź zaniedbywali hodowlę trzody, bądź hodowali świnie, ale nie sprzedawali ich państwu, próbowali biadolić na zebraniach, że nie wywiążą się z wyznaczonych im dostaw żywca. Mało- i średniorolni chłopi, doświadczeni w akcji planowego skupu zboża, konkretnymi argumentami demaskowali kułackie wykręty. (j.k.)

W województwie łódzkim

ŁÓDŹ (kor. wł.) We wszystkich gromadach województwa łódzkiego sołtysi i aktyw gromadzki w zasadzie ustalili w porozumieniu z chłopami ostateczne terminy obowiązkowych dostaw żywca.

Podstawowa masa mało- i średniorolnych chłopów woj. łódzkiego, a wśród nich członkowie PZPR i ZSL nie tylko zgłaszają wcześniejsze terminy obowiązkowych dostaw, ale również zawierają kontrakty na dodatkowe ilości dostaw trzody chlewnej.

Jan Sońka, chłop na 7-miu ha z grom. Krzygłów, prosząc o wyznaczenie mu terminu dostawy w pierwszym kwartale br., jednocześnie zakontraktował dwie sztuki trzody na drugi kwartał. Sońka oświadczył:

— Siedmioro moich dzieci poszło do miasta, gdzie dobrze zarabiają. Przed wojną siedziałyby w domu. Nie tylko w terminie odstawię przypadającą na mnie ilość żywca, ale postaram się sprzedać państwu o wiele więcej.

Maria Borowska, posiadająca 9 ha w grom. Ocień, pow. Sieradz, ponad obowiązującą ją ilość 288 kg żywca zakontraktowała jeszcze 2 sztuki na drugi kwartał br. (s. m.)

Musimy dawać przykład

We wtorek w powiecie poznańskim odbyły się ogólne zebrania gromadzkie, na których chłopi zapoznali się z terminami obowiązkowych dostaw żywca.

Zebranie gromadzkie w gromadzie Gołuń poprzedziło zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

W gminie Polska Wieś dzień ten upłynął pod znakiem walki o jak najwcześniejsze terminy.

— Dużo będzie zależało od nas — oświadczył na zebraniu sekretarz tow. Grzesiak. My, pezetperowcy, musimy przodować, służyć przykładem sumiennego wykonywania obowiązków wobec państwa.

Grzesiak, któremu zgodnie z ustawą przypada w ciągu roku dostarczyć 355 kg żywca, całość tej dostawy zgłosił na marzec i luty. Poza tym zakontraktował jeszcze 2 tuczniki na drugie półrocze.

Wszyscy członkowie partii w gromadzie Gołuń, zgłosili terminy 70 procent całorocznych obowiązkowych dostaw na pierwsze półrocze. Bezpartyjna Maria Pocałek całość obowiązującej ją dostawy żywca, zgłosiła na pierwsze półrocze br. Poza tym zobowiązała się zakontraktować kilka sztuk świń na drugi kwartał br.

— Im wcześniej sprzedamy — mówili — tym prędzej pomożemy naszym braciom robotnikom regularnie zaopatrywać się w mięso.

Dobre wyniki w zgłaszaniu wczesnych terminów są do zanotowania w każdej niemal gromadzie. Chłopi gromady Węglewo — 70 procent obowiązkowych dostaw żywca, zgłosili na pierwsze półrocze. (ar)

W pełni wykorzystać nową i starą technikę

Ubiegły rok przyniósł w dziedzinie wprowadzania i opanowywania nowej techniki i technologii produkcji wiele osiągnięć i doświadczeń. Uruchomiliśmy produkcję szeregu niewytwarzanych dotąd w kraju maszyn i urządzeń: kombajnów węglowych, nowych ciężkich obrabiarek, wagonów nowego typu, maszyn papierniczych itp. Maszyny i urządzenia polskiej konstrukcji i produkcji stanęły w wielkich obiektach planu 6-letniego. Mamy osiągnięcia na odcinku mechanizacji urobku i ładowania węgla, mechanizacji pracochłonnych robót w hutach i w wielu innych fabrykach. Na odcinku wprowadzania nowej technologii i organizacji produkcji poważne osiągnięcia ma przemysł chemiczny, metalowy.

Aby zrealizować tegoroczny wysoki i trudny plan dla przemysłu, musimy nieodłącznie w dalszym ciągu walczyć o postęp techniczny. Trzeba w br. znacznie przyspieszyć opanowanie nowej techniki, skrócić okresy uruchomienia nowej produkcji. Jest rzeczą wielkiej wagi, aby inwestycje, były jak najlepiej wykorzystane, aby jak najszybciej dawały pełną produkcję, na którą czeka nasza gospodarka.

Towarzysz Stalin uczy: **„...potrafiliśmy zorganizować entuzjazm, patos nowego budownictwa... Teraz musimy to uzupełnić entuzjazmem, patosem opanowania nowych fabryk i nowej techniki..."**

W pełni wykorzystane muszą być nie tylko nowe urządzenia, nowa technika. Ostrzej niż kiedykolwiek dotąd stoi w roku bieżącym zadanie zwiększenia wykorzystania maszyn i urządzeń istniejących, maksymalnego wykorzystania powierzchni produkcyjnych. Nasze zakłady przemysłowe posiadają tutaj jeszcze sporo ukrytych rezerw produkcyjnych. Wiele załóg nauczyło się już takie rezerwy wyzwalać.

Oto Pafawag przez niemal cały ubiegły rok nie wykonywał planów. W drugiej połowie ub. roku dokonano w Pafawagu szeregu zmian organizacyjno-technicznych, usprawniono planowanie wewnątrzzakładowe, wprowadzono montaż potokowy wagonów 75 W. Małymi stosunkowo nakładami finansowymi osiągnięto znaczne zwiększenie produkcji. Plan grudniowy, wyższy o około 60 procent od niezrealizowanego planu marcowego, został wykonany i to przy załodze o 100 ludzi mniejszej niż w marcu ub. r. Wykonany został również plan styczniowy br.

O czymś odwrotnym mówi przykład „Ursusa", gdzie kadra inżynieryjno-techniczna nie potrafiła zdobyć się na śmiałe przełamanie pokutującego starego, małowydajnego systemu organizacji pracy; niedostateczną uwagę przywiązywała do wykorzystania urządzeń technicznych, do przestrzegania reżimu technologicznego, do prawidłowej gospodarki remontowej. „Ursus" nadal nie wykonuje planów.

Od czego zależne jest pełne wykorzystanie starych urządzeń? Uzależnione jest od wprowadzenia nowych postępowych metod organizacji produkcji, od przeprowadzenia modernizacji maszyn od przepracowania przestarzałej często technologii. Wymaga to więc od naszych inżynierów i techników, od racjonalizatorów i przodowników pracy polotu, odważnego zrywania ze wszystkim co już przestarzałe, co hamuje dalszy postęp.

Szerzej niż dotychczas musimy wykorzystać przodujące doświadczenia radzieckie i krajów demokracji ludowej, doświadczenia najlepszych zakładów i nowatorów w naszym kraju; trzeba bardziej związać z zakładami produkcyjnymi nasze instytuty naukowe. Wiele nowych metod, zapoczątkowanych w latach ubiegłych, jak: szybkościowe skrawanie, metalizacja natryskowa, organizacja linii i gniazd obróbczych, potoków montażowych — dojrzało już do szerokiego upowszechnienia i zastosowania na skalę masową.

Wszystko to oznacza konieczność systematycznego szkolenia załóg, stałego podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych, wzmocnienia dyscypliny pracy i kontroli wykonywania każdego odcinka planu — we wszystkich jego podstawowych wskaźnikach. Zerwać musimy ze stosowanymi jeszcze tu i ówdzie chałupniczymi sposobami pracy — „na oko", prowadzi to bowiem, zwłaszcza przy urządzeniach bardziej skomplikowanych, do częstych awarii, przestojów i braków produkcyjnych.

Każdy zakład musi posiadać plan remontów bieżących, średnich i zapobiegawczych i plan ten konsekwentnie realizować, walcząc jednocześnie o skracanie czasu remontów i ich wysoką jakość. Bez tego nie ma bowiem mowy o rytmicznej pracy zakładu.

Poważne zadanie stoi przed naszym przemysłem na odcinku mechanizacji robót pracochłonnych. Dają się jeszcze obecnie zauważyć gdzieniegdzie pewne opory przeciw wprowadzaniu mechanizacji. Mieliśmy tego przykład m. in. w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego i w szeregu innych kopalń, niedocenianie tego zagadnienia wystąpiło i w niektórych hutach, w transporcie. A trzeba sobie zdawać sprawę, że jedynie wprowadzając szeroko mechanizację robót pracochłonnych, rozwiążemy zwycięsko trudności w bilansie sił roboczych w naszym przemyśle, będziemy w stanie wykonać wysokie zadania planu.

Uwagę trzeba zwłaszcza skupić na małej i średniej mechanizacji, dokonywanej systemem gospodarczym. Na mechanizację tego typu stać każdy zakład. Trzeba tylko, aby zagadnieniem tym żyła kadra inżynieryjno - techniczna, aby zainteresować nim przede wszystkim racjonalizatorów produkcji, przodowników pracy. Dali oni nieraz dowody, że potrafią zwycięsko pokonywać trudności, śmiało realizować zadania stawiane przez partię i rząd. Trzeba, aby nasza inteligencja techniczna zdawała sobie w pełni sprawę z odpowiedzialności jaka na niej ciąży, aby do walki o dalszy szeroki i wszechstronny rozwój polskiego przemysłu i jego techniki, przystąpiła z całą świadomością i zapałem.

Motorem tej walki będą nasze organizacje partyjne. One to muszą odegrać rolę siły mobilizującej i inspirującej do szukania wciąż nowych dróg, do stałego postępu. Organizacje partyjne w przemyśle powinny nieustannie dbać, by walka o wprowadzanie i opanowywanie nowej techniki, o pełne wykorzystanie i modernizację istniejących urządzeń — toczyła się uporczywie i na codzień. Muszą mobilizować do pokonywania wszelkich trudności, jakie wyłaniają się na drodze unowocześniania zakładów przemysłowych, szczególną opieką otoczyć kadry inżynieryjno - techniczne, przodowników i nowatorów produkcji, przewodzących w bitwie o podstawowy warunek wykonania planu na 1952 rok — o postęp techniczny

Racjonalizatorzy ZWUT-u



Klub racjonalizatorów Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych, od początku tego roku wykazał dużą aktywność, o czym najlepiej świadczą osiągnięcia uzyskane w styczniu i w połowie lutego. W styczniu zgłoszono 57 projektów racjonalizatorskich a w lutym 71. Na zdjęciu: przewodniczący klubu racjonalizatorów Piotr Jurkowski (z lewej) odznaczony Złotą Odznaką Racjonalizatora, omawia z sekretarzem klubu, Czesławem Makowskim, ostatni swój pomysł racjonalizatorski. Piotr Jurkowski złożył od początku działalności klubu 53 wnioski racjonalizatorskie

Foto CAF — Nowosielski

Podziękowania za kondolencje w związku ze zgonem tow. Czojbałsana

(f) Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie wyrazy mej szczerej wdzięczności za braterskie współczucie w głębokim smutku, jaki naród nasz przeżywa z powodu zgonu wielkiego syna i wybitnego wodza narodu mongolskiego, Premiera Rządu Marszałka H. Czojbałsana.

Pamięć o Towarzyszu Czojbałsanie wiecznie żyć będzie w sercach i czynach narodu mongolskiego, który i w przyszłości walczyć będzie nieugięcie pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego — o pokój, demokrację i socjalizm.

G. BUMACENDE, Przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej.

*

Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

W imieniu Mongolskiej Republiki Ludowej i swoim własnym wyrażam Wam i w Waszej osobie Rządowi zaprzyjaźnionej Rzeczypospolitej Polskiej oraz narodowi polskiemu szczerą wdzięczność za głębokie współczucie okazane w związku ze zgonem ukochanego wodza narodu mongolskiego, Premiera Rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, Marszałka Czojbałsana.

Miłujący wolność naród mongolski, nieugięcie realizujący zalecenia swego wielkiego wodza i nauczyciela, Towarzysza Czojbałsana, przy wszechstronnej i bezinteresownej pomocy naszego szczerego przyjaciela Wielkiego Związku Radzieckiego osiągnie dalsze zwycięstwa w walce o budowę socjalizmu w naszym kraju i dołoży wszystkich sił dla wzmocnienia przyjaźni między naszymi narodami i narodami Wielkiego Związku Radzieckiego.

SURUNZAB, Wicepremier Rządu Mongolskiej Republiki Ludowej.

Przyjęcia w Belwederze

(f) Dnia 19 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w Belwederze członków prezydium narady aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej.

W zakładach azotowych „Chorzów" jedna brygada obsługuje dwa piece karbidowe

(f) W Zakładach Przemysłu Azotowego „Chorzów" zastosowano nową metodę pracy polegającą na równoczesnej obsłudze przez jedną brygadę kilku urządzeń produkcyjnych.

Metodę pracy wieloagregatowej zainicjowali przodownicy oddziału karbidowni: Józef Rubin, Wałenty Szpałek i Alojzy Kosiński — brygadziści zespołów piecowych. Podjęli oni zobowiązanie równoczesnej obsługi przez jedną brygadę dwóch pieców karbidowych.

Dzięki zastosowaniu przez załogę karbidowni nowej metody wydatnie wzrosła wydajność pracy. Załoga tego oddziału przekracza obecnie dzienne plany produkcyjne o 15 do 20 procent, walcząc równocześnie o wysoką jakość produkcji.

Oddział produkcji karbidu wysunął się na czoło wszystkich oddziałów zakładu na odcinku zwiększenia wydajności pracy i obniżki kosztów własnych. Dobre wyniki uzyskuje również załoga oddziału pieców azotniakowych, która poszła śladem towarzyszy z karbidowni.

Nagrody dla przodujących górników dolnośląskich

(f) W Wałbrzychu odbyła się uroczystość wręczenia nagród pieniężnych górnikom, którzy w IV kwartale ub. r. uzyskali najlepsze wyniki we współzawodnictwie o tytuł najlepszych w zawodzie.

M. in. nagrodę otrzymał sztygar oddziałowy Tadeusz Ratajczyk z kopalni im. Maurice Thoreza. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie brygad chodnikowych zajęła brygada Stanisława Domka z kopalni im Maurice Thoreza. Równocześnie wyróżniono dyplomami nadanymi przez Ministerstwo Górnictwa górników przodujących we współzawodnictwie w okresie całego ubiegłego roku.

Dyplomy otrzymało 72 górników. M. in. wyróżniono dyplomami brygadzistę Bolesława Fietko z kopalni im. Maurice Thoreza, brygadzistę Henryka Jaworskiego z kopalni „Victoria", ładowacza Stanisława Czepeczka, wrębiarza Bronisława Kamińskiego, kierującego kombajnem „Donbas", racjonalizatora Józefa Knypsa i innych.

Nowe kadry fachowców dla przemysłu lekkiego

W roku ub. przeszło 4.500 absolwentów zasadniczych szkół zawodowych i techników zasiliło kadry fachowców różnych branż przemysłu lekkiego, a około 30 tys. robotników i robotnic zdobyło wyższe kwalifikacje na kursach zawodowych. Obecnie w 86 technikach i szkołach różnych specjalności przemysłu lekkiego uczy się ponad 22.700 osób, w tym ponad 10 tys. kobiet.

W roku bież. szczególnie szeroko rozbudowany zostanie system szkolenia wewnątrzzakładowego. Obejmie ono ponad 90 tys. robotników.

Około 11 tys. robotników i pracowników zostanie przeszkolonych na różnego rodzaju kursach zawodowych.

Fakty i wnioski

Zbrodnia przeciw Francji

Nieznaczną większością głosów francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło rządowy wniosek w sprawie tzw. „armii europejskiej" pod amerykańsko-hitlerowskim dowództwem.

Wniosek, oznaczający zdradę Francji, kapitulację rządu francuskiego, współdziałającego w odrodzeniu Wehrmachtu i przygotowaniu agresji, przekreślającego suwerenność kraju, likwidującego armię narodową, usiłującego wydać Francję na łup hitlerowskim ludobójcom, sprawcom śmierci milionów patriotów francuskich.

Wniosek zmierzający do realizacji cynicznego „programu" hitlerowskich generałów, głoszącego, że kiedy Wehrmacht liczyć będzie 15 dywizji rozmowy z Francją przybiorą „inny charakter".

Imperialiści śpieszyli się. Robili wszystko, aby przeforsować uchwałę przed rozpoczęciem konferencji w Lizbonie, mającej ostatecznie zadecydować o losach „armii europejskiej". Waszyngton szantażował. Acheson przynaglał i rozkazywał.

Zdradziecki rząd francuski posłusznie wykonywał rozkazy. Ale nie ma dziś człowieka, któryby nie zdawał sobie sprawy z przepaści dzielącej zamiary sprzedajnego rządu Faure'a od woli narodu francuskiego, walczącego o niepodległość i pokój. Stąd też w realizacji swoich planów Faure natrafiał na coraz większe trudności w Zgromadzeniu Narodowym.

Nawet szereg deputowanych prawicowych pod naciskiem opinii publicznej, w strachu przed gniewem narodu wypowiadało się przeciw remilitaryzacji Trizonii i odbudowie Wehrmachtu, zagrażającej bezpieczeństwu Francji. Szereg deputowanych z burżuazyjnych partii wskazywało jako jedyne wyjście z impasu współpracę ze Związkiem Radzieckim i zwołanie konferencji czterech mocarstw. Niewielu było takich, którzy by jawnie odważyli się poprzeć wniosek rządowy. Zdawał sobie z tego sprawę Faure. I dlatego nie dopuścił do jawnego głosowania.

O przeforsowaniu haniebnego wniosku w Zgromadzeniu Narodowym, zadecydowała postawa socjaldemokratów, deputowanych SFIO — partii zdrady narodowej, którzy mimo swoich demagogicznych, oszukańczych „zastrzeżeń" głosowali za wnioskiem rządowym.

Wynik głosowania potwierdził słowa Faure'a, który przed kilkoma dniami oświadczył: „różnice zdań między rządem a socjalistami dotyczą formy, a nie istoty rzeczy".

Tak jest w istocie. W służbie amerykańskiemu imperializmowi, w zdradzie i zaprzedawaniu Francji socjaldemokracja i inne reakcyjne partie francuskie prześcigają się wzajemnie. Jak dalece jednak stanowisko SFIO sprzeczne jest ze stanowiskiem mas członkowskich tej partii, świadczy fakt, że 20 deputowanych socjaldemokratycznych głosowało przeciwko „armii europejskiej", za którą tak gorąco agitował ich przywódca Guy Mollet.

W odpowiedzi na nowy, haniebny akt zdrady francuskiej reakcji — narasta gniew ludu francuskiego. Fala protestów przeciw remilitaryzacji Trizonii ogarnęła całą Francję.

Z trybuny Zgromadzenia Narodowego z całą mocą piętnowali deputowani KPF politykę rządu zdrajców Francji. W imieniu narodu francuskiego deputowany KPF tow. Fajon stwierdził pod adresem amerykańskich pachołków: „Nie zdołacie przeszkodzić temu, że sprawa pokoju okaże się potężniejsza. Sprawy tej nie można bronić — mówił tow. Fajon — nie przeciwstawiając się zdecydowanie remilitaryzacji Niemiec i służącemu jej za parawan projektowi armii europejskiej".

Przeforsowanie zbrodniczej uchwały przez rząd Faure'a, spotęguje walkę narodu, skupiającego się wokół klasy robotniczej, wokół partii komunistycznej, walkę przeciw rządom zdrady narodowej, przeciw odrodzeniu Wehrmachtu, niebezpieczeństwu nowej wojny, walkę o rząd pokoju, niepodległości i demokracji.

W chwili, gdy zdrajcy Francji w kuluarach Zgromadzenia Narodowego i gabinetach ambasady USA frymarczyli wolnością, niepodległością, bytem Francji — w wyborach w mieście Saint Etienne du Rouvray przeszło 40 procent Francuzów oddało swoje głosy na kandydatów Francuskiej Partii Komunistycznej.

Wybory te urastają do miary symbolu.

Oto prawdziwy głos Francji. Oto odpowiedź jej zdrajcom.

B. Sz.

Naród francuski nie uzna haniebnej uchwały w sprawie agresywnej „armii europejskiej"

Zdrada posłów SFIO — lokai Wall Street umożliwiła przyjęcie wniosku rządowego

(f) PARYŻ (PAP). We wtorek przed południem większością 40 głosów Zgromadzenie Narodowe przyjęło wniosek rządowy w sprawie utworzenia „armii europejskiej", remilitaryzacji Niemiec zachodnich i likwidacji francuskiej armii narodowej. Za wnioskiem głosowało 327 deputowanych, a przeciwko — 287.

Odpowiedzialność za przyjęcie wniosku spada przede wszystkim na prawicowe kierownictwo francuskiej partii socjalistycznej, które we wtorek rano zwróciło się z wezwaniem do deputowanych socjalistycznych, by poparli rząd Faure'a. Potężny sprzeciw opinii publicznej wobec projektu rządowego spowodował jednak, iż około 20 deputowanych socjalistycznych nie podporządkowało się uchwale kierownictwa i głosowało przeciwko rządowi.

Tak więc udało się rządowi francuskiemu przeforsować swój wniosek dzięki cynicznej i zdradzieckiej postawie członków kierownictwa partii socjalistycznej, którzy w demagogicznych wystąpieniach krytykowali wniosek rządowy, lecz w głosowaniu poparli go.

Podczas wtorkowego posiedzenia premier Faure nie dopuścił do głosowania jawnego. Zdawał on sobie bowiem sprawę z tego, że wielu deputowanych prawicowych nie ośmieli się jawnie poprzeć wniosku, noszącego wszelkie znamiona zdrady narodowej. Mimo przeróżnych machinacji i oszukańczych manewrów wniosek rządowy uzyskał większość, wynoszącą zaledwie 40 głosów.

Na uwagę zasługuje również okoliczność, że rząd nie dopuścił we wtorek do szerokiej debaty w parlamencie, gwałcąc w ten sposób podstawowe zasady procedury.

Podczas debaty zabrał głos jeden z prawicowych przywódców partii socjalistycznej Guy Mollet, który stwierdził, że popiera projekt utworzenia „armii europejskiej" z udziałem Wehrmachtu.

Deputowany komunistyczny generał Joinville wygłosił przemówienie, w którym przestrzegł parlament przed skutkami zgubnej dla narodu francuskiego polityki rządu. Głosowanie za rządem Faure'a powiedział Joinville, oznacza zgodę na utworzenie neohitlerowskiego Wehrmachtu, który ma być narzędziem agresji.

Oznacza to również ułatwienie Amerykanom kontynuowania zbrodniczej polityki, zmierzającej do rozpętania wojny światowej. Każdy dziś widzi, że naród francuski odrzuca zdecydowanie tego rodzaju politykę. I dlatego naród francuski nie będzie się czuł związany uchwałą parlamentu, aprobującą politykę Faure'a i Schumana.

*

(f) PARYŻ (PAP). W związku z debatą w Zgromadzeniu Narodowym nad sprawą „armii europejskiej" remilitaryzacji Niemiec zachodnich i likwidacji francuskiej armii narodowej — w całym kraju wzmaga się fala protestów.

Zaproszenie

Francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło pod naciskiem USA, wbrew narodowi, haniebną uchwałę o „armii europejskiej" i odbudowie Wehrmachtu



SCHUMAN: „Entrez, messieurs" (Proszę wejść, panowie)

Rys. J. Sochacki

Emigracyjny sprzedawczyk z Londynu zdemaskowany na sali sądowej jako agent hitlerowców i angielskiego wywiadu

Proces przeciw autorom „Międzynarodówki zdrajców" kompromituje jego inicjatorów

(f) PARYŻ (PAP). W czasie poniedziałkowej rozprawy w procesie, wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej postępowym pisarzom francuskim, obrońca Renaud de Jouvenela i Wurmsera adwokat Nordmann zadawał pytania osławionemu „dwójkarzowi" pułkownikowi Janowi Kowalewskiemu, dotyczące jego działalności, poczynając od roku 1919.

W ogniu krzyżowych pytań adwokata Nordmanna „oskarżyciel" Jan Kowalewski wił się jak piskorz, udzielając kłamliwych i wymijających odpowiedzi, jednakże w obliczu autentycznych dokumentów, przedstawionych przez obronę, przyznał, że zajmował się działalnością szpiegowską, m. in. jako attache wojskowy w Moskwie i w Bukareszcie, że popierał prohitlerowską politykę sanacji, zdradzając żywotne interesy narodu polskiego. Zdemaskowanie roli Kowalewskiego jako szpiega i zdrajcy narodu, poparte nie budzącymi żadnych wątpliwości dokumentami, wywarło silne wrażenie na przysłuchującej się procesowi publiczności.

W świetle przewodu sądowego oskarżyciel Jan Kowalewski znalazł się w roli oskarżonego, usiłując daremnie bronić się i zataić swe zbrodnie. Obrona jego została jednak rozbita przez dowody przedstawione sądowi.

Pierwsze pytania adwokata Nordmanna zmierzają do wykazania, że Kowalewski przez cały czas swej działalności „dyplomatycznej" zajmował się szpiegostwem. Kowalewski przyznaje, że pracował dla II oddziału w latach 1919—1924. Próbuje jednak początkowo zaprzeczyć, że zajmował się szpiegostwem w latach 1929—1934, jako attache wojskowy w Moskwie.

Adwokat Nordmann: Twierdzi więc pan, że nie prowadził pan w Moskwie działalności szpiegowskiej, jak również, że nie była ona powodem pańskiego odwołania. Czy napisał pan jednak 15 marca 1930 roku list do szefa II oddziału w Warszawie, w którym przekazywał pan trzy filmy i fotografie, dotyczące organizacji władz centralnych Związku Radzieckiego?

Gdy Jan Kowalewski nie odpowiada na to pytanie, adwokat Nordmann wręcza mu fotokopię jego listu.

Na pytanie Nordmanna, czy potwierdza autentyczność swego podpisu pod listem, Kowalewski, budząc wesołość na sali, prosi, by w sprawie tej wypowiedział się ekspert. Niezręczny wybieg Kowalewskiego rozdrażnił nawet przewodniczącego sądu, który domaga się odpowiedzi na pytanie, czy pisał ten list.

Kowalewski (wyraźnie zmieszany): Nie wiem. Nie widzę tutaj daty.

Adwokat Nordmann: Czy nie otrzymywał pan od II oddziału pisemnej oceny pańskiej działalności szpiegowskiej w Moskwie?

Gdy Jan Kowalewski zaprzecza, adwokat Nordmann odczytuje list w tej sprawie z 20 marca 1930 roku, podpisany przez szefa „dwójki", pułkownika Englichta.

Adwokat Nordmann: Czy otrzymał pan ten list?

Kowalewski: Tak, otrzymałem.

Z dalszych dowodów przedstawionych przez adwokata Nordmanna wynika, że Jan Kowalewski kontynuował swą działalność szpiegowską również jako attache wojskowy w Rumunii.

Adwokat Nordmann: Czy w Bukareszcie współpracował pan z Intelligence Service?

Kowalewski: Nie byłem w Intelligence Service.

Adwokat Nordmann: Nie pytam pana, czy był pan w Intelligence Service, ale czy pan współpracował?

Gdy Jan Kowalewski zaprzecza temu, adwokat Nordmann przedstawia sądowi list Kowalewskiego z 12 grudnia 1935 roku do kapitana Niedźwiedzkiego, jednego z szefów „dwójki". List ten dotyczy współpracy Kowalewskiego z Intelligence Service w sprawie przerzucania przez granicę polską szpiegów do ZSRR.

Nordmann: Czy pisał pan ten list?

Kowalewski: Tak, pisałem.

Nordmann: Czy otrzymał pan 18 grudnia odpowiedź od kapitana Niedźwiedzkiego, który wskazywał na konieczność zachowania ostrożności w prowadzeniu roboty szpiegowskiej? Chodzi o współpracę z Intelligence Service w zwalczaniu ruchu rewolucyjnego. Czy otrzymał pan ten list?

Kowalewski: Tak.

Dalsze pytania adwokata Nordmanna zmierzały do oświetlenia roli Kowalewskiego po powrocie z Bukaresztu do Polski, kiedy to wszedł on do kierownictwa OZON-u. Na pytanie adwokata, Kowalewski przyznaje, że swe stanowisko w OZON-ie zawdzięcza pułkownikowi Kocowi, który, jak stwierdza, był również agentem wywiadu.

Nordmann: OZON popierał politykę ówczesnego rządu polskiego. Jaka była ta polityka w dziedzinie wewnętrznej i zagranicznej?

Gdy Jan Kowalewski usiłuje udzielić wymijającej odpowiedzi w sprawie zdradzieckiej polityki Becka, Nordmann odczytuje deklarację ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych, Szembeka i ambasadora sanacyjnego w Berlinie, Lipskiego, wypowiadającą się za ścisłą współpracą z Niemcami hitlerowskimi. Odczytuje on również oświadczenie Sosnkowskiego w sprawie „marszu na Wschód".

Kowalewski usiłuje pomniejszyć w związku z tym swą rolę w OZON-ie, twierdząc, że zajmował się tylko sprawami drugorzędnymi i rzekomo próbował przeciwstawiać się polityce OZON-u.

Nordmann (pod adresem sądu): Kowalewski twierdzi, że przeciwstawiał się tej zbrodniczej polityce, ale był członkiem kierownictwa OZON-u, choć nikt go do tego nie zmuszał. Adwokat odczytuje wyjątki z artykułu przedwojennego „Populaire", który podkreślał, że polityka sanacyjna szła w ślady polityki hitlerowskiej.

W konkluzji Nordmann, zwracając się do sądu, oświadczył: Beck zdradził Polskę, a Jan Kowalewski politykę jego w całej pełni popierał.

Następnie zdrajca, Jan Kowalewski, usiłuje wybielić swą zbrodniczą przeszłość i powołuje się przy tym na opinię Mikołajczyka. Choć na poprzednich rozprawach udowodnione zostały kontakty Jana Kowalewskiego z wywiadem hitlerowskim, zdrajca ten próbuje obecnie niezręcznie przedstawić się jako „wróg" hitlerowców. W związku z tym adwokat Nordmann zapytuje: Czy prawdą jest, że w roku 1937 udzielił pan wywiadu dziennikowi hitlerowskiemu „Voelkischer Beobachter"?

Kowalewski: Tak.

Jan Kowalewski usiłuje następnie w wykrętny i niedorzeczny sposób dowieść, że wywiad jego w dzienniku hitlerowskim utrzymany był w tonie „ironicznym".

Adwokat Nordmann: Czy „ironią" była również przedstawiona przez pana w wywiadzie polityka rasistowska? Adwokat odczytuje przy tym wyjątki z wywiadu, podkreślające rasistowski charakter wypowiedzi Kowalewskiego.

Jan Kowalewski usiłuje zaprzeczyć, jakoby udzielił wywiadu w takiej właśnie formie, ale na pytanie Nordmanna, dlaczego po wydrukowaniu wywiadu nie ogłosił zaprzeczenia, odpowiada po dłuższej chwili namysłu, iż nie mógł zaprzeczyć, bo... wywiadu nie czytał. Odpowiedź ta wywołała wesołość na sali.

Na tym sąd przerwał rozprawę, odraczając ją na dzień następny.

Faszysta i zdrajca narodu rumuńskiego

Adwokat obrony Fourrier, występujący w imieniu „oskarżonych" postępowych pisarzy francuskich Jouvenela i Wurmsera, zadawał pytania „oskarżycielowi" Dianu. W wyniku tego przesłuchania uwydatniła się raz jeszcze z całą wyrazistością sylwetka Dianu, jako nikczemnego zdrajcy Rumunii i czynnego faszysty.

Odpowiadając adwokatowi Fourrier, Dianu musiał przyznać, że od 1938 r. był w swoim kraju aktywnym członkiem organizacji faszystowskiej, popierającej dyktaturę królewską.

Dianu uchylił się od odpowiedzi na pytanie adwokata, czy protestował wtedy, kiedy Antonescu stanął po stronie Hitlera i wypowiedział wojnę Związkowi Radzieckiemu. Z dalszych jego słów okazało się jednak, że nie tylko nie protestował, lecz po napaści Hitlera na ZSRR zgłosił się ochotniczo do wojska, aby walczyć przy boku armii hitlerowskiej. Dianu „z dumą" oświadcza sądowi, że mając 52 lata znajdował się na froncie na Ukrainie.

Gdyby trzeba było zacząć znowu — oznajmił cynicznie Dianu — uczyniłbym to.

Na dalsze pytania adwokata, Dianu przyznał się do utrzymywania stałych kontaktów z osławionym zdrajcą narodu rumuńskiego — Maniu. Bawił też podczas wojny w Lizbonie, gdzie spotkał się m. in. z pułkownikiem Janem Kowalewskim, z którym od dawna utrzymywał znajomość.

Następne pytania adwokata Fourrier dotyczą brudnych źródeł, z których Dianu czerpie fundusze na swoją zdradziecką robotę na emigracji. Wyjaśnia się między innymi, że rumuńska gadzinówka emigracyjna, z którą związany jest „oskarżyciel", otrzymuje pieniądze ze Stanów Zjednoczonych. Jednakże przewodniczący sądu uniemożliwia rozwinięcie tego tematu, nie zezwalając drugiemu adwokatowi — Matarasso — na zadanie pytania w sprawie osławionej ustawy amerykańskiej o finansowaniu dywersyjno-szpiegowskiej działalności zdrajców typu Dianu.

O traktat pokojowy z Niemcami

Hasła Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych

(f) BERLIN (PAP). Krajowa Rada Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych ogłosiła hasła w związku z prośbą wystosowaną przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej do czterech mocarstw w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Wśród haseł znajdują się m. in. następujące.

Traktat pokojowy z Niemcami oznacza zaprzestanie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Dlatego też każdy pokój miłujący Niemiec domaga się realizacji żądania naszego rządu.

Naród niemiecki nie chce wojny domowej. Dlatego jednomyślnie domaga się zawarcia traktatu pokojowego.

Traktat pokojowy i przywrócenie jedności Niemiec — oto żądania całego narodu niemieckiego.

Naród niemiecki pragnie pokoju ze wszystkimi narodami. Dlatego domaga się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Zjazd neohitlerowców w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bremy agencja ADN, w parze z remilitaryzacją Niemiec zachodnich idzie powstawanie coraz to nowych organizacji faszystowskich. Odrodzenie faszyzmu przybrało najszersze rozmiary w Dolnej Saksonii, gdzie sprawuje władzę krajowy rząd socjaldemokratyczny.

Tzw. „korpus ochotniczy „Germania" zwołał do Puszczy Lueneburskiej wielkie zebranie, na którym mają być ustalone główne wytyczne przyszłej działalności „korpusu".

„Korpus ochotniczy „Germania" został zorganizowany na wzór wojskowy.

Kierownicze stanowiska należą wyłącznie do b. dowódców SA, SS i Hitlerjugend.

Organizatorzy „korpusu" oświadczają otwarcie, że celem politycznym tej organizacji jest zniszczenie demokracji i wskrzeszenie dyktatury faszystowskiej.

Napad policji na lokal KPD

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, policja zachodnio-niemiecka wdarła się do lokalu zarządu organizacji KPD w Castrop — Rauxel (Westfalia) i skonfiskowała różne materiały partyjne. Policja nie miała nakazu ani rewizji ani konfiskaty. Miejscowe kierownictwo KPD zaprotestowało przeciwko tej samowoli oraz zażądało zwrotu skonfiskowanych materiałów i ukarania sprawców najścia.

Hitlerowscy generałowie na czele nowej Luftwaffe

BERLIN (PAP). — Dziennik stuttgarcki „Deutsche Zeitung" donosi, że Adenauer polecił odbudowę lotnictwa wojskowego byłym generałom Luftwaffe. Wyznaczeni zostali do wykonania tego zadania — Eschenhauer, Seidemann i Meister.

Klika Tito zamyka dostęp na wyższe uczelnie dla dzieci robotników i chłopów

(f) BUKARESZT (PAP). — Dziennik „Romania Libera" opublikował artykuł, w którym omawia katastrofalną sytuację szkolnictwa w titowskiej Jugosławii.

Władze titowskie, chcąc zamknąć dostęp na wyższe uczelnie dzieciom robotników i chłopów pracujących, wprowadziły tzw. „normę procentową", „reformy kulturalne" oraz wysokie opłaty. Wprowadzając w życie owe „reformy" titowcy zastąpili postępowych profesorów elementami rekrutującymi się z czetników i zdrajców ojczyzny. Np. kolaboracjonista skazany na karę śmierci, Andrej Lubarda, jest obecnie wykładowcą w szkole technicznej w Sarajewie.

Przewodniczący tzw. „komitetu nauki i sztuki" przy rządzie titowskim Radoliubow Czołakovic oświadczył, że dzieci robotników „nie mogą ze względu na swój niski poziom uczęszczać na wyższe uczelnie".

Sprawami organizacyjnymi młodzieży kierują specjalni agenci UDB (gestapo titowskie).

Jednakże młodzież studencka stawia coraz silniejszy opór faszystowskiej polityce rządu titowskiego i jego mocodawcom amerykańskim.

Prowokacyjna parodia procesu przeciw patriotom greckim w Atenach

(d) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Aten agencja TASS, w tamtejszym sądzie wojskowym rozpatrywana jest „sprawa" 29 patriotów greckich, którym usiłuje się udowodnić szpiegostwo i zdradę ojczyzny. „Sprawa" ta została sfabrykowana przez Asfalię (gestapo greckie). Sąd stara się przedstawić ją w ten sposób, jak gdyby na czele mitycznej „sieci szpiegowskiej" stali działacze greckiej partii komunistycznej. Spośród 25 świadków oskarżenia na dwóch kolejnych posiedzeniach sądu wystąpiło sześciu: dyrektor policji Rakindżis, szef kontrwywiadu w sztabie generalnym brygadier Nikolopulos, szef wydziału antykomunistycznego Asfalii — Angelopulos, szef wydziału łączności w sztabie generalnym ppłk. Kafiris, szef służby saperskiej sztabu generalnego ppłk. Pawlidis i podpułkownik kontrwywiadu Papafanasiu.

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie ważnym czynnikiem utrwalenia pokoju

Wzrost zainteresowania kół gospodarczych całego świata

(f) LONDYN (PAP). Na całym świecie wzrasta zainteresowanie Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie.

Jak podaje agencja Reutera, b. kierownik departamentu handlu zagranicznego w rządzie labourzystowskim, Arthur Bottomley, przemawiając na zebraniu członków partii labourzystowskiej, oświadczył, że naturalne rynki zbytu dla Anglii i Brytyjskiej Wspólnoty Narodów znajdują się na Wschodzie. Bottomley podkreślił, że nie wolno dopuścić do tego, aby względy polityczne szkodziły żywotnym interesom tych krajów.

B. minister handlu zagranicznego w rządzie labourzystowskim, Harold Wilson, opublikował w czasopiśmie spółdzielczym „Reynolds News" artykuł, w którym wskazuje, że „dla zapobieżenia kryzysowi Anglia powinna znowu prowadzić wolną wymianę handlową z Europą wschodnią i innymi krajami".

WIEDEŃ (PAP). Prasa austriacka poświęca coraz więcej uwagi Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Dziennik „Medlinger Nachrichten" pisze: „Bojkot wymiany handlowej ze Wschodem jest dla Austrii równoznaczny z katastrofą gospodarczą".

LONDYN (PAP). Dziennik australijski „Guardian" podkreślając, że przyszłość Australii zależy w dużej mierze od tego, czy będzie ona utrzymywać stosunki handlowe z Chinami, ZSRR i krajami demokracji ludowej, pisze, że „powodzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej będzie olbrzymim krokiem na drodze do utrwalenia pokoju i stabilizacji gospodarczej na świecie".

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Wall Street Journal" wyrażający opinię znacznej części kół gospodarczych USA pisze, że niektórzy businessmeni amerykańscy przyznają w prywatnych rozmowach, iż chcieliby wziąć udział w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Agencja „United Press" podała dnia 10 bm., że wielu przemysłowców i ekonomistów zwróciło się do Departamentu Stanu prosząc o informacje i wyjaśnienia w sprawie zwoływanej w Moskwie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

W odpowiedzi na pytanie — pisze komentator tej agencji — „Departament Stanu nakłania Amerykanów, aby nie przyjmowali zaproszeń na konferencję moskiewską". Komentator dodaje, że Departament Stanu polecił przedstawicielom dyplomatycznym USA, aby prowadzili akcję przeciwko udziałowi w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Zakończenie narady agresorów w Londynie

(f) LONDYN (PAP). We wtorek zakończyła się w Londynie konferencja sekretarza stanu USA Achesona, brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena, francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana i szefa reżimu zachodnio - niemieckiego Adenauera. Konferencja poświęcona była sprawie przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich i udziału militarystów i neohitlerowskich odwetowców w Trizonii w pakcie atlantyckim.

Proces bandy dywersantów kierowanej przez b. agenta gestapo w Czechosłowacji

(d) PRAGA (PAP). W mieście Sobeslav odbył się proces przeciwko grupie terrorystów i dywersantów, na czele której stał b. agent gestapo Jan Bajer.

W toku procesu udowodniono oskarżonym, że prowadzili oni działalność terrorystyczną i dywersyjną oraz że przygotowywali wysadzenie w powietrze szeregu budynków państwowych i obiektów gospodarczych w południowej Czechosłowacji. Władze bezpieczeństwa wykryły u jednego z oskarżonych skład broni i materiałów wybuchowych.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał: Jana Bajera na dożywotnie więzienie, Stanisława Kocika na 22 lata więzienia, Jarosława Cibulkę na 22 lata więzienia, Władysława Plivę na 21 lat więzienia, Bogusława Plivę na 20 lat, Andrzeja Mareka na 19 lat, Antonina Paneka na 16 lat, Bogumiła Zavadila na 15 lat i Edwarda Zenkla na 15 lat więzienia.

Depesza Królowej Brytyjskiej do Prezydenta RP

(f) W odpowiedzi na telegram kondolencyjny z powodu zgonu Króla Jerzego VI, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał od Królowej Brytyjskiej Elżbiety telegram treści następującej:

„Jestem Panu wielce wdzięczna, Panie Prezydencie, za uprzejme wyrazy współczucia w mojej żałobie, Elżbieta".

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym 19 lutego stwierdza:

Jednostki armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich kontynuują na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem.

W dniu 18 bm. na wszystkich odcinkach frontu wschodniego trwała wymiana strzałów. Artyleria armii ludowej skoncentrowanym ogniem rozproszyła i zmusiła do ucieczki czołgi nieprzyjacielskie, atakujące przednie pozycje obronne.

W dniu 19 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelcy-niszczyciele samolotów strącili 4 myśliwce nieprzyjacielskie, które brały udział w bombardowaniu rejonów Nampho, Sunań i Wonsan.

Rokowania w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżon, że w dniu 18 lutego oficerowie sztabowi obu stron omawiali w dalszym ciągu trzeci punkt porządku dziennego, tj sprawę wprowadzenia w życie rozejmu i sprawę sposobów przestrzegania warunków rozejmu.

18 lutego przedstawiciele delegacji koreańsko-chińskiej złożyli następujące oświadczenie:

— Strona koreańsko-chińska wysunęła kandydatury przedstawicieli trzech państw neutralnych, mających ją reprezentować w Komisji Nadzorczej, a jednocześnie dążąc do jak najszybszego osiągnięcia porozumienia wyraziła zgodę na wszystkich trzech kandydatów, zaproponowanych przez delegację amerykańską. Poprzednio już osiągnięto porozumienie, że za neutralne będą uważane te kraje, których wojska nie biorą udziału w działaniach wojennych w Korei. Wszystkie neutralne państwa, zaproponowane przez delegację koreańsko-chińską, odpowiadają całkowicie temu określeniu.

Strona amerykańska nie uzasadniła i nie może niczym uzasadnić swych zastrzeżeń co do któregokolwiek z państw neutralnych, zaproponowanych przez delegację koreańsko-chińską. W szczególności strona amerykańska nie uzasadniła niczym i nie może niczym uzasadnić swych zastrzeżeń wobec kandydatury Związku Radzieckiego. Spośród państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych Związek Radziecki nie tylko występował najbardziej energicznie przeciwko interwencji w Korei, lecz domagał się także najbardziej stanowczo pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Jeżeli — zdaniem delegacji amerykańskiej — Związek Radziecki nie może być uznany za kraj neutralny, to w takim razie na całym świecie nie ma w ogóle neutralnych krajów.

Strona amerykańska zgadza się na kandydatury Polski i Czechosłowacji, lecz oponuje przeciwko kandydaturze Związku Radzieckiego. Takie stanowisko jest niedopuszczalne i delegacja koreańsko-chińska stanowczo przeciw niemu protestuje. Delegacja koreańsko-chińska — mając na względzie jak najszybsze zawarcie porozumienia w sprawie rozejmu — domaga się, żeby delegacja amerykańska zastanowiła się poważnie nad propozycją strony ludowej, zrewidowała swe stanowisko i przestała wysuwać niczym nieuzasadnione zastrzeżenia.

Wiadomości sportowe

Trasa kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga

Trasa tegorocznego Wyścigu Pokoju, która wynosi ponad 2 tysiące kilometrów przebiegać będzie przez Polskę, Niemiecką Republikę Demokratyczną i Czechosłowację.

Organizatorem tej największej na świecie imprezy kolarzy-amatorów są: „Trybuna Ludu", „Rude Pravo" i „Neues Deutschland" oraz Główne Komitety Kultury Fizycznej Polski, CSR i NRD.

Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga podzielony został na 12 następujących etapów: I etap 30.IV Dookoła Warszawy — 140 km. II etap 1.V Warszawa — Łódź — 145 km. III etap 2.V Łódź — Katowice — 206 km. IV etap 3.V Katowice — Wrocław — 193 km. V etap 4.V Wrocław — Zgorzelec — 164 km.

Po tym etapie zawodnicy przejadą granicę Polski i NRD i 5.V w Görlitz nastąpi jednodniowy odpoczynek. Start do następnego etapu nastąpi w miejscowości Forst. VI etap 6.V Forst — Berlin — 175 km, VII etap 7.V Berlin — Lipsk — 195 km, VIII etap 8.V Lipsk — Chemnitz — ok. 200 km, IX etap 9.V Chemnitz — Bad Schandau — 125 km.

10.V w Bad Schandau nastąpi jednodniowy wypoczynek, po czym po przekroczeniu granicy NRD i Czechosłowacji zawodnicy udadzą się do miejscowości Hreńsko skąd rozpocznie się dalszy etap. X etap 11.V Hreńsko — Pilzno — 183 km. XI etap 12.V Pilzno — Budziejowice — 148 km, XII etap 13.V Budziejowice — Praga — 168 km.

Każde państwo wystawić może jedną drużynę 6-osobową. Na mecie liczy się czas pierwszych trzech kolarzy z każdej drużyny. Indywidualny zwycięzca etapu otrzymuje 1 minutę bonifikaty.

Szósty dzień Zimowych Igrzysk Olimpijskich

OSLO. 19 bm., w szóstym dniu Olimpiady Zimowej, rozegrano w miejscowości Rodkleiva slalom specjalny mężczyzn. Na trasie długości 442 m, przy różnicy wzniesień ok. 170 m ustawiono 50 bramek. Do pierwszego przejazdu wystartowało 90 zawodników, z których 30 z najlepszymi wynikami dopuszczono do drugiego przejazdu. Najlepszy czas w I przejeździe mieli Norweg Eriksen i Austriak Senger — po 59,2 sek., oraz O. Schneider (Austria) — 59.5 sek. Z walki w II przejeździe wyszedł zwycięsko O. Schneider, który uzyskał najlepszy czas 60.5 sek. (Eriksen — 62 sek.), zapewniając sobie pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski.

Wyniki slalomu: 1) Schneider (Austria) łączny czas dwóch przejazdów — 2 min., 2) Eriksen (Norwegia) 2:01,2, 3) Berge (Norwegia) 2:01,7, 4) Zeno Colo (Włochy) 2:01,8, 5) Sollander (Szwecja) 2:02,6, 6) Couttet (Francja) 2:02,8.

W slalomie mężczyzn startowało 4 Polaków. W pierwszym przejeździe najlepszy czas uzyskał Ciaptak-Gąsienica — 1:05.2, Gąsienica-Roj miał 1:06,1. Dziedzic i Płonka, którzy mieli upadki, uzyskali słabsze wyniki. Do drugiego przejazdu komisja sędziowska dopuściła dwóch Polaków: Roja oraz Ciaptak-Gąsienicę. Gąsienica-Roj uzyskał w drugim przejeździe słaby czas 1:23.5 plasując się z łącznym czasem 2:29.6 na 29 miejscu. Ciaptak-Gąsienica miał wypadek i wycofał się z konkurencji.

Polscy skoczkowie trenowali we wtorek 19 bm. na skoczni w Holmenkollen, a hokeiści polscy oglądali spotkanie Kanada — CSR. Spotkanie to po wyrównanej grze zakończyło się zwycięstwem Kanady 4:1 (1:1, 1:0, 2:0). W drugim meczu USA wygrały ze Szwajcarią 8:2 (4:1, 3:0, 1:1).

W środę 20 br. rozegrany zostanie slalom kobiet, w którym startują: Grocholska, Kodelska i Kowalska. Hokeiści grać będą w tym dniu z Niemcami zachodnimi.

Na stadionie Bislet 30 tys. widzów oglądało zakończenie konkurencji łyżwiarskich w jeździe szybkiej. Ostatni bieg mistrzostw — na dystansie 10 tys. m wygrał Norweg Andersen, zdobywając trzeci złoty medal olimpijski. Norweg zwyciężył w czasie 16:45,8, co jest nowym rekordem olimpijskim. Stary rekord olimpijski pobiło również trzech następnych zawodników.

Wyniki: 1) Andersen (Norwegia) 16:45.8, 2) Broekman (Holandia) 17:10,6, 3) Asplund (Szwecja) 17:16.6, 4) Lamio (Finlandia) 17:20.5, 5) Huiskes (Holandia) 17:25.5, 6) Haugli (Norwegia) 17:30.2.

Na lodowisku Jordal Amfi rozpoczęto jazdę figurową w konkurencji mężczyzn. Po pięciu figurach obowiązkowych prowadzi Button (USA) z przewagą 42.5 pkt. nad Seibtem (Austria) i 78 pkt. nad Groganem (USA).

Potapowicz ustanawia nowy rekord Polski

ELBLĄG. Na lodowisku w Elblągu odbyły się mistrzostwa powiatowe w jeździe szybkiej na lodzie. W ramach tych zawodów mistrzyni Polski Elwira Potapowicz (Stal Elbląg) osiągnęła na dystansie 3.000 m czas 6:19.8, ustanawiając nowy rekord Polski. Zawodniczka ta wygrała również bieg na 500 m w dobrym czasie 55,4 sek.

Rozpoczęcie narciarskich mistrzostw CRZZ

ZAKOPANE. We wtorek odbyło się w Zakopanem w sali Teatru Morskie Oko uroczyste otwarcie narciarskich mistrzostw związków zawodowych. Uroczystość przerodziła się w wielką manifestację na cześć Obozu Pokoju i ruchu związkowego jako szkoły socjalizmu.

Gorąco witali sportowcy przybyłych na uroczystość przodowników pracy, wznosząc okrzyki na cześć czołowych realizatorów planu 6-letniego.

Spółdzielnie produkcyjne zawierają umowy z POM-ami



Zarządy spółdzielni produkcyjnych przystąpiły już do zawierania umów z Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi na pracę maszyn i narzędzi rolniczych POM-ów. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Konstantynowie Lewandowski i Gazikiewicz podpisują umowy z przedstawicielem POM-u starszym agronomem Goździkiewiczem

Foto CAF — Nowosielski

Powstają komitety założycielskie i nowe spółdzielnie produkcyjne

(f) Szybki rozwój gospodarczy i organizacyjny olbrzymiej większości spółdzielń produkcyjnych oraz wysokie dochody, jakimi dzielą się ich członkowie, znalazły duże uznanie u chłopów gospodarujących indywidualnie i przekonały wielu z nich, że w spółdzielni produkcyjnej chłopi szybko podnoszą swój dobrobyt i kulturę. Toteż w licznych wsiach chłopi rozważają możliwość założenia nowych spółdzielń.

Świadczy o tym fakt, że w ostatnim okresie w całym kraju powstało wiele komitetów założycielskich, w skład których wchodzą najbardziej aktywni i uświadomieni mało- i średniorolni chłopi.

Np w woj. olsztyńskim od początku roku powstało 16 komitetów założycielskich, w tym tylko w powiecie Kętrzyn — 6, w woj. krakowskim — 37, w woj. gdańskim — 9.

Ostatnio w woj. gdańskim w 3 gromadach — w Ogrodnikach pow. elbląskiego oraz Dąbrowie i Wielkiej Słońcy pow. tczewskiego — powstały nowe spółdzielnie produkcyjne na bazie dotychczasowych komitetów założycielskich.

W woj. koszalińskim powstały ostatnio trzy nowe spółdzielnie.

Niedawno powstała również spółdzielnia produkcyjna we wsi Godów, w pow. rybnickim, w woj. katowickim.

W obronie życia patriotów greckich

W piątek ubiegłego tygodnia rozpoczął się nowy faszystowski proces w sądzie wojskowym w Atenach. Na ławę oskarżonych zaciągnięto grupę 29 patriotów, wśród nich bohatera narodu greckiego Nikosa Belojannisa, pod zarzutem rzekomego „szpiegostwa" przeciwko „greckim siłom zbrojnym"

Proces ten jest spreparowaną na wzór hitlerowski prowokacją, mającą na celu zamordowanie Belojannisa.

„Proces" został zorganizowany i kierowany jest w najdrobniejszych szczegółach przez ambasadę amerykańską w Grecji. Pisma ateńskie stwierdzały kilka dni przed otwarciem procesu, że *„misja amerykańska jest niezwykle zainteresowana w kampanii antykomunistycznej w Grecji, ponieważ kampania ta służyć będzie za wzór dla akcji na skalę światową"*

Główny oskarżony w procesie — Nikos Belojannis jest członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji. Belojannis — to niezłomny bojownik narodu greckiego o wolność i niepodległość, o poprawę bytu mas pracujących, o pokój i demokrację. Na początku r. 1951 został on aresztowany przez policję faszystowską. Przez 9 miesięcy torturowali go w kazamatach greckiej policji politycznej greccy, amerykańscy i hitlerowscy „specjaliści"

W październiku ub. r. Nikos Belojannis znalazł się przed specjalnym sądem wojennym w Atenach, również jako główny oskarżony. Akt oskarżenia zarzucał mu wówczas, że „walczył o obalenie siłą ustroju i o rozczłonkowanie greckiego terytorium"

Oskarżony stał się oskarżycielem. Przy pomocy niezbitych argumentów odsłonił on prowokacyjny charakter procesu, udowadniając, że farsa ta miała na celu rozpętanie nowej fali prześladowań politycznych przeciwko partii komunistycznej i ruchowi demokratycznemu.

„Jestem członkiem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Grecji — powiedział Belojannis w obliczu faszystowskich katów — *i tylko z tego względu znajduję się na ławie oskarżonych. Tylko dlatego, że partia moja walczy i wskazuje drogę do pokoju, niepodległości i wolności"*

Pierwszy proces Belojannisa i towarzyszy pomimo załamania się aktu oskarżenia i zdemaskowania autorów ponurej farsy, zakończył się faszystowskim wyrokiem: Belojannisa i jedenastu współoskarżonych faszystowskie władze skazały na karę śmierci zgodnie z rozkazem amerykańskiego ambasadora w Atenach — Johna C. Peurifoy'a. Ale protest demokratycznej opinii świata, jak również zdemaskowanie autorów tego haniebnego wyroku przez delegację Związku Radzieckiego i innych krajów demokratycznych w ONZ, zdecydowany protest całego narodu greckiego, zmusiły morderców do odłożenia egzekucji.

Ale Peurifoy i Plastiras czekali tylko na uspokojenie światowej opinii publicznej i zakończenie sesji Zgromadzenia ONZ. Z inspiracji i pod kierownictwem Peurifoy'a zorganizowano nowy proces, który został skoordynowany z rozpętaną na wielką skalę histerią antykomunistyczną i faszystowskim terrorem.

Na podstawie fałszywych i żadnymi dowodami nie popartych oświadczeń spreparowano nowe oskarżenia o „szpiegostwo przeciw greckim siłom zbrojnym"

Dlaczego właśnie teraz Peurifoy i Plastiras zdecydowali się na wysunięcie oskarżeń o „szpiegostwo"?

Dziennik faszystowski „Estia" pisał w dniu 12 grudnia 1951 r.: *„Już od lat przedstawiciel grecki w ONZ domagał się od rządu, by przeprowadził on proces komunistów w ciągu dziesięciu miesięcy, w których nie odbywa się sesja ONZ, a z drugiej strony, aby Belojannis i towarzysze oskarżeni zostali o szpiegostwo bez względu na to, czy władze wojskowe, mające ten proces prowadzić, mają na to dowody czy też nie"*.

W całym świecie rozwija się obecnie potężny ruch o uratowanie Belojannisa. Ruch ten nabiera coraz większych rozmiarów — uczeni, artyści, postępowi politycy i prości ludzie wszystkich krajów wysyłają depesze protestacyjne do rządu ateńskiego i do ONZ, domagając się położenia kresu prowokacji amerykańskiej i zwolnienia patriotów greckich.

Życie Belojannisa jest w niebezpieczeństwie! Ale można go uratować, tak jak już raz uratowała go walka narodu greckiego i akcja protestacyjna ludzi uczciwych na całym świecie.

Do głosu postępowej opinii świata przyłącza się głos narodu polskiego, który domaga się natychmiastowego zwolnienia Belojannisa i towarzyszy, niezłomnych bojowników o pokój i demokrację, o niepodległość Grecji i przyjaźń między narodami.

Narada aktywu przemysłu terenowego

(f) We Wrocławiu odbyła się narada aktywu gospodarczego przemysłu terenowego i materiałów budowlanych, poświęcona analizie pracy w 1951 r. oraz omówieniu zadań na 1952 rok. W naradzie wziął udział minister Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, tow. Żebrowski.

W czasie obrad podkreślono, że wartość produkcji zakładów przemysłu terenowego poważnie wzrośnie w 1952 r., w porównaniu z rokiem 1951, przy równoczesnej obniżce kosztów własnych o dalsze 13 procent. M. in. szereg zakładów nastawi swoją produkcję na wyroby dostosowane do potrzeb ludności wiejskiej. W związku z tym uczestnicy narady wskazali na konieczność wzmożenia walki o wzrost wydajności pracy i podniesienie jakości produkcji zakładów przemysłu terenowego.

Zakłady odzieżowe we Wrocławiu otrzymały sztandar przechodni

(f) Załoga Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zdobyła sztandar przechodni Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego za zwycięstwo w ogólnopolskim współzawodnictwie międzyzakładowym odzieżowców w IV kwartale ub. roku.

Odzieżowcy tych zakładów wykonali ilościowy plan IV kwartału ub. r. w 110,9 procentach, zaś plan wartościowy w 123,5 procentach. Wydajność pracy w porównaniu z III kwartałem ub. r. podniosła się o 8 procent.

Na uroczystym zebraniu załogi, ponad 230 przodujących robotników otrzymało honorowe dyplomy uznania oraz książeczki PKO z wkładami pieniężnymi. Spośród współzawodniczących zespołowo nagrodę otrzymała obsługa taśmy I oddziału „A" brygadzistki Rozalii Dąbrowskiej i taśma 12 oddziału „B" kierowana przez ZMP-owca Stefana Kucharskiego. Zespoły te w IV kwartale r. ub. osiągały od 127 do 142 procent normy.

Drugi dzień konferencji chemików

(f) 18 bm. w drugim dniu obrad I krajowej teoretycznej konferencji chemików w Karpaczu trwała dyskusja nad wygłoszonym poprzedniego dnia referatem dr Mieczysława Szleyena pt. „Znaczenie leninowskiej teorii poznania dla nauk przyrodniczych."

Następnie dr Szczepan Szczeniowski wygłosił pierwszą część referatu pt. „Wnioski na podstawie mechaniki kwantowej"

Szkoła pielęgniarska im. Eweliny Szczęsnej Sawickiej

(f). W Białymstoku odbyła się uroczystość nadania Państwowej Szkole Pielęgniarstwa imienia zasłużonej bojowniczki o socjalizm, byłego członka KPP, członka Komitetu Wojewódzkiego PPR i PZPR oraz kierownika wojewódzkiego ośrodka szkolenia partyjnego Eweliny Szczęsnej Sawickiej.

Wizerunek własny narodu

(Listy do redakcji o projekcie Konstytucji)

Stanisław Wygodzki

Ze wszystkich stron kraju, z miast i wsi, z odległych i bliskich naszych nowych, wielkich budowli, ze spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, z brygad SP i szeregów Wojska Polskiego napływają listy — wypowiedzi, listy — wyznania, listy — wynurzenia, najosobistsze słowa ludzi młodych i starszych, kobiet i mężczyzn.

Nie wszystkie wypowiedzi zostaną opublikowane, niesposób tego uczynić, uzbierałyby się tego dziesiątki grubych tomów, jednakże już teraz, po trzech zaledwie tygodniach trwania dyskusji nad projektem Konstytucji, można i należy dokonać częściowego przeglądu i podsumowania przebogatej treści zawartej w wypowiedziach.

Projekt Konstytucji wyzwolił pragnienie mówienia i pisania, a nastąpiło to tym łatwiej, że autorzy wypowiedzi w każdym punkcie projektu znajdują podnietę do publicznego poruszania spraw bliskich, poznanych z własnego doświadczenia życiowego.

I w tym widzimy znaczenie i wagę tych wypowiedzi. Ten niezwykle bogaty materiał stwarza bowiem obraz jedyny w swej wymowie: poszczególne wypowiedzi składają się na wizerunek narodu, jego czterech co najmniej żyjących pokoleń świadomie kształtujących swoje osobiste życie. Z tych osobistych wypowiedzi narodził się kształt naszej sprawdzalnej przez żywych przeszłości, naszej sprawdzalnej teraźniejszości i przyszłości, której zarysy, jakże jasno już widzimy!

Hardo, bez roztkliwiania się mówią autorzy wypowiedzi, hardo i z przekonaniem niczym nie zachwianym, bo któż zaprzeczy, któż zdoła podważyć prawdę słów robotnika, który nie miał pracy, chłopa, który chodził na „saksy", analfabety, który u schyłku życia w Polsce Ludowej nauczył się czytać i pisać? Któż zdoła zaprzeczyć faktom przytaczanym przez piszących, skoro każdy poszczególny fakt, każdy poszczególny życiorys wyzwolonego człowieka pracy przylega dokładnie do tysięcy, setek tysięcy identycznych życiorysów robotników i chłopów, rzemieślników i inteligentów? Kto odbierze gorycz tym wspomnieniom, kto ośmieli się powiedzieć, że głód nie był głodem, bezrobocie bezrobociem, bezdomność bezdomnością?

Liczne wypowiedzi są do siebie podobne i to jest zrozumiałe, bowiem twórcy projektu z podobieństwa, a nie z wyjątkowości losu, uciskanych do niedawna mas, czerpali wytyczne tworząc tę księgę praw. Ale nie tylko z podobieństwa. Również z k o n i e c z n e j odwracalności tych losów, z pragnienia tych mas, z ich nadziei i marzeń, z ich dążeń i walk. Dlatego naród odnalazł swój wizerunek własny w projekcie, który się stanie niebawem ustawą zasadniczą narodu polskiego.

*

Ale nie tylko o prawach zagwarantowanych w projekcie Konstytucji piszą autorzy. Ci co zaznali głodu, poniewierki, pohańbienia i terroru, wygnania i upodlenia — ci mówią teraz o obowiązkach, właśnie o obowiązkach wobec swojego państwa.

Jest w listach pogarda dla wczorajszych ciemiężców i jest w listach poczucie wyższości w stosunku do tych, którzy żyli z pracy rąk obcych, a jakże często i z tego, że tym rękom nie pozwalano pracować, bo w systemie wyzysku i na tę pozorną niedorzeczność było miejsce — bogacić się przez zakaz pracy.

„Na myśl przyszedł mi opadły śnieg, pamiętam, jakby dziś to było, gdy nadeszła zima, tysiące ludzi stały pod bramą pośrednictwa pracy, całe noce, aby otrzymać kilkudniową pracę przy sprzątaniu śniegu, za 3 złote dziennie, lecz niestety, trzy czwarte tych biedaków po całonocnym staniu w kolejce, zziębniętych i głodnych, powracało do domu z niczym, pracy dla nich nie było, a żona i dzieci pokładali całą nadzieję, że głowa rodziny coś niecoś zarobi, aby odpędzić głód... Nierzadko robotnik zgnębiony poszukiwaniem pracy, zmuszony był sprzedać ostatnie ubranie, aby dać łapówkę za otrzymanie pracy. Dziś do tego robotnika należy władza, ma możność dojść do najwyższego szczebla w państwie." (M. Wrzesiński, Wołomin, Fabryka Wyrobów Metalowych).

„Ja z moją rodziną mieszkałem w jednym pokoju. Było nas razem 11 osób. Dosłownie: smród, głód i nędza. Ile starań i błagań kosztowało mnie i ojca zanim otrzymałem pracę, tego chyba nikt nie potrafi opisać. O kształceniu się, któregoś z moich braci czy sióstr nie było mowy. A dziś? Pracuję w tym samym zakładzie. Mieszkam z dwojgiem dzieci w dwóch pokojach i kuchni z wygodami. Syn chodzi do szkoły przemysłowej, gdzie otrzymuje stypendium..." (Alojzy Kosiński, brygadzista przodownik pracy w Zakładach Przemysłu Azotowego w Chorzowie).

Jest w listach zjadliwa drwina i kpina nie tylko z bezpowrotnego systemu gospodarczego i politycznego, lecz również z moralności tamtych klas. Autorzy sięgają głębiej, rozprawiają się bezlitośnie z obłudą i kłamstwem, zdzierają z przebrzydłego oblicza klas posiadających maskę litości i współczucia, wskazując na zło tkwiące za pięknie brzmiącymi słowem.

„Daremne wysiłki Anglosasów. Polityka „pokojowa" ich miliarderów jest nam wszystkim aż za dobrze znana. Szczęśliwi oni są, że „uczciwą" drogą wzbogacili się, widocznie robotnicy ich kraju własnego, jak też na całym świecie nie pracują uczciwie, bo nie mogą stać się miliarderami." (Marian Ryszewski, Radom).

Sądzę, że dosadniej nie można było odsłonić hańby pojęcia „równości i sprawiedliwości" głoszonego przez tamtych i nic tak nie odsłania mechanizmu ich „prawa", które strzegąc praworządności i uczciwości, „uczciwością" obdarzało jedynie wyzyskiwaczy, „nieuczciwością" zaś proletariuszy.

„Więc komu się może nie podobać projekt Konstytucji? Chyba tylko panom z Londynu i tym z pozagrobowego Głosu Ameryki." (Marian Muter, Stalowa Wola).

*

Wszystkie listy obok oskarżeń i obrachunków ze straszliwą przeszłością zawierają już obraz osiągnięć teraźniejszości. Listy te nie operują jakimiś ogólnikami, czczymi frazesami, czy wyświechtanym słowem. Autorzy listów już korzystają z tych osiągnięć, oni i ich dzieci, ale o dzieciach nieco później napiszę.

W liście Stefana Czajl, Rzeszów, jak upiorny refren powraca ciągle motyw śmierci. Umierają w nędzy, nękani gruźlicą ojciec, matka, siostra. Pozbawieni pracy, chleba, dachu nad głową pozostali przy życiu, całe rodzeństwo idzie na służbę. Idący na służbę liczą po 14, 8 i 5 lat! Nie wątpimy, że dla tych „doświadczonych" robotników od lat 5 do 14 znalazła się łaskawa służba: kto bronił dzieci przed wyzyskiem, biciem, wygładzaniem? I tu powracam do zagadnienia dzieci, poruszanego w listach.

„Urodziłem się w Zagłębiu Dąbrowskim, ojciec, jak była praca, to pracował jako górnik, a jak jej nie było, to smykał po biedaszybach, żeby choć trochę wyrwać węgla na opędzanie głodu... Gdy moim dzieciom opowiadam o tych czasach, to nie chcą mi wierzyć. Ich młodość jest taka inna od mojej..." (Jerzy Skowroński, Gdynia, Stocznia).

Daremny żal, obywatelu Skowroński! Już Wam nie uwierzą i nie tylko Wam. Nie uwierzą, bo w normalnym społeczeństwie, a takim jest jedynie społeczność, w którym nikt nie żyje z wyzysku, człowiek, który sam nie zaznał okrucieństw kapitalizmu, spraw tych nie zrozumie i nie uwierzy. Ale Wy nie ustępujcie! Nie odstępujcie na krok. Ciągle i nieustannie wzywajcie przed sąd swojej pamięci i swojego doświadczenia życiowego tamtych, którzy tak kształtować chcieli życie naszego narodu, że Waszym dzieciom wierzyć się nie chce, iż ta przeszłość była niedawno.

Nie odstępujcie! Wyjaśniajcie, że prawo do pracy, do chleba, do jasnego mieszkania, do szkoły i wypoczynku nie spadło nam z nieba. Opowiadajcie swoim dzieciom ile trudów i walk stoczyła polska klasa robotnicza, by się urzeczywistniło to, co Waszym dzieciom wydaje się normalnym i zwykłym. Powiedzcie im ile krwi przelali robotnicy i chłopi Kraju Rad, aby walka naszego narodu stała się skuteczna i zwycięska.

W listach jest wiele optymizmu, ale jest i sporo trosk. Troski o usprawnienia pracy, o podniesienie produkcji rolnej, o szybkie uprzemysłowienie kraju. Są to troski ludzi którzy rozumieją, że ich codzienne życie wiąże się ze sprawami wagi ogólnopaństwowej. Są to troski ludzi, którzy rządzą i gospodarują własnym krajem i jest w wypowiedziach dużo roztropności i zapobiegliwości, aby w uprzemysłowieniu kraju i sojuszu robotniczo - chłopskim szybciej rosła nasza ojczyzna.

„Każdy rozumie to, że im większa produkcja w przemyśle, tym lżejsza będzie praca na roli i większe rolnik będzie zbierał plony z pola. Robotnik w mieście wyrabia maszyny, narzędzia, sprzęty gospodarcze, nawozy sztuczne, obuwie, odzież i tysiące innych rzeczy, bez których życie w mieście, jak i na wsi, nie byłoby możliwe. Chłop pracujący na wsi z każdym dniem, na każdym kroku odczuwa pomocną dłoń brata robotnika". (Zygmunt Kurek, Sobolew, pow. Garwolin).

Jest w listach zwykła, ludzka radość z powodu nowowybudowanej szkoły we wsi, z powodu świetlicy, biblioteki, radia, ale jeśli chodzi o zdobycze kulturalne, to najbardziej chyba wzruszają listy po raz pierwszy napisane w życiu. Mówię o listach pisanych przez analfabetów, którym władza ludu umożliwiła naukę.

„Mimo, że wiek mój był wysoki, poszedłem do szkoły... Dzięki właśnie zlikwidowaniu przez państwo analfabetyzmu, największego wroga, pozostawionego przez rządy kapitalistyczne, matka moja niedawno ani literki nie umiała napisać, ni czytać, dziś pisze własną ręką do mnie listy..." (Zenon Grzędzicki, Bydgoszcz).

*

Mamy w naszej literaturze pięknej liczne dzieła pełne umiłowania człowieka i pełne zrozumienia dla niedoli ludu i jego cierpień. Twórcy o czułych sercach pochylali się nad skrzywdzonym i poniżonym, aby go udźwignąć, aby mu pomóc, aby mu dać promień bodaj światła i ciepła. Pisarze mówili o ludzie i jego doli, lecz nie wiedzieli kiedy skrzywdzony się wyprostuje i odrzuci łaskę litość. Tymczasem potomkowie bohaterów Konopnickiej, Orzeszkowej, Żeromskiego i Orkana wyszli z piwnicznej izby, przestali być bezdomnymi, zaorali ugory i jęli realizować marzenia, górne, lotne marzenia wielu pokoleń ludzi pracy, marzenia poety. I rozważając prawo, które naród sam sobie ustanawia, wie, że mu na imię: Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet

(f) Ostatnio odbyło się w Warszawie Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet, poświęcone omówieniu planu pracy na r. 1952.

Do najważniejszych zadań L.K. w br. należy rozszerzenie pracy uświadamiającej i pracy politycznej wśród mas kobiet miast i wsi. Wskazanie kobietom zwłaszcza nie pracującym — szerokich możliwości nabycia lub podwyższenia kwalifikacji zawodowych, popularyzacja nowych, udostępnionych kobiecie zawodów, popularyzowanie osiągnięć kobiet — racjonalizatorek, kobiet — majstrów, kobiet — techników, oto zadania Ligi Kobiet.

W powziętych uchwałach plenum Ligi Kobiet stawia sobie także za zadanie zmobilizowanie całego aktywu wiejskiego do pomocy w realizacji ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych.

Wprowadzenie w życie powziętych uchwał wymagać będzie — jak wskazuje plenum — znacznego usprawnienia pracy wszystkich komórek Ligi Kobiet i zlikwidowania dotychczasowych błędów i niedociągnięć. Przede wszystkim konieczne będzie oparcie pracy L. K. na szerszym niż dotychczas aktywie. Prowadzona będzie ściślejsza kontrola wykonania planów pracy wszystkich ogniw.

Sprawy młodzieży tematem obrad plenum Komitetu Łódzkiego PZPR

Obrady ostatniego plenarnego posiedzenia Komitetu Łódzkiego PZPR poświęcone były zagadnieniu, które ma pierwszorzędne znaczenie dla całej naszej partii, dla wszystkich wojewódzkich komitetów — zagadnieniu pracy wśród młodzieży. Ażeby podkreślić jak wielką wagę do tego zagadnienia przywiązuje partia, tow. Zenon Nowak sekretarz Komitetu Centralnego, zabierając na łódzkim plenum głos w dyskusji przypomniał ustęp z uchwały Biura Politycznego z lutego 1949 r. „W sprawie aktualnych zagadnień pracy wśród młodzieży"

„Wzmocnienie oddziaływania ideowo-wychowawczego demokracji ludowej na najszersze masy młodzieży — to podstawowy warunek zabezpieczenia przyszłego rozwoju kraju. Dlatego wzmocnienie pracy organizacyjno - wychowawczej wśród młodzieży jest zagadnieniem pierwszoplanowym dla całego obozu demokracji ludowej, a zwłaszcza dla naszej partii.. Przed partią stoi zadanie nie tylko opieki i pomocy politycznej dla ZMP, ale kierowania całością spraw młodzieżowych"

W obszernym referacie I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow Paweł Wojas, zanalizował na tle wielkich osiągnięć i zdobyczy młodzieży w Polsce Ludowej, dotychczasową pracę organizacji partyjnych wśród młodzieży na terenie Łodzi.

— Młodzież robotnicza Łodzi niejednokrotnie dawała wyraz swej rosnącej świadomości politycznej i społecznej, patriotyzmu i zrozumienia poczynań rządu i partii w realizacji wielkich planów przebudowy naszego kraju — mówił tow Wojas. — Młodzież ma już za sobą duże osiągnięcia we współzawodnictwie, w przełamywaniu przestarzałych form i metod pracy i inicjowaniu nowych.

Ilustracja tych osiągnięć — to około 500 brygad młodzieżowych rywalizujących między sobą o lepszą i większą wydajność, to ponad 60 młodzieżowych trójek tkackich i organizujących się trójek przędzalniczych, wykonujących coraz większy procent swojej bazy, wzrastająca wciąż ilość szkolących się metodą inż. Kowalowa, itp., itp.

Plenum postawiło pytanie: czy łódzka organizacja partyjna potrafiła w pełni uruchomić tę potężną rezerwę, jaką stanowi 60-tysięczna armia młodych robotników i robotnic pracujących w przemyśle łódzkim? Nie — odpowiedziało plenum — rezerwy te daleko nie zostały jeszcze w pełni uruchomione.

— Należy z całym naciskiem podkreślić — mówił tow Wojas — że w ruchu współzawodnictwa wciąż jeszcze uczestniczy mniej niż połowa młodzieży pracującej. Przy tym odsetek młodzieży ZMP-owskiej, biorącej udział we współzawodnictwie pracy nie jest wyższy, niż młodzieży niezorganizowanej. Świadczy to o tym, że organizacja partyjna i ZMP nie potrafiły jeszcze skierować właściwego młodzieży entuzjazmu i energii dziesiątków tysięcy młodych robotników na drogę szczytnej rywalizacji w pracy dla budowy ludowej ojczyzny.

Zarówno organizacja partyjna jak i ZMP nie wnikają dostatecznie w trudności młodzieży i nie biją się dość uporczywie o usuwanie przeszkód stojących na drodze do rozwijania współzawodnictwa pracy.

Ile można zdziałać przez właściwe kierownictwo organizacją ZMP-owską wykazały takie wystąpienia w dyskusji na łódzkim plenum, jak np. wystąpienie tow. Bukowskiego, przewodniczącego Zarządu Dzielnicowego ZMP „Fabryczna".

— Dużo zmian zaszło w pracy wśród młodzieży na naszej dzielnicy — stwierdził tow Bukowski. — Praca organizacyjna ożywiła się. Coraz żywsze są zebrania, coraz częściej przechodzą one pod znakiem twórczej krytyki i samokrytyki. A jest tak dlatego, bo Komitet Dzielnicowy PZPR kieruje i pomaga nam, bo podstawowe organizacje zacieśniły kontakt z organizacjami ZMP. Na kursach zawodowych, które zorganizowano dzięki ZMP — doszkalają się młodzi, wyrastają nowi przodownicy pracy, jak Maria Bohuń i inni.

— Osiągnięcia produkcyjne byłyby niemożliwe bez udziału młodzieży — mówił tow Wypych, sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR „Górna", przytaczając przykłady z zakładów swej dzielnicy. Młodzieńczym entuzjazmem nieraz przełamuje się konserwatyzm i rutyniarstwo.

*

A jednak — często organizacje partyjne tolerują zły stosunek do młodzieży, pokutujące jeszcze wśród wielu zacofane pojęcie, że jeśli młoda robotnica nie „popraktykuje" 2—3 lata, nie może pracować przy maszynach przędzalniczych. Takie teoryjki demobilizują młodych robotników, opóźniają ich awans. Towarzysze przytaczali w dyskusji rażące przykłady. Zdarzyło się np. w Zakładach im. 1 Maja, że jeden z majstrów powiedział do młodego robotnika: „ja w twoim wieku 4 lata kubeł nosiłem, a ty od razu chcesz być robotnikiem przy maszynie".

W wielu zakładach można spotkać młodzież, która po ukończeniu szkoły zawodowej jest przez kilka lat zatrudniona w charakterze pomagaczy albo sprzątaczek, a jednocześnie dyrektorzy zakładów, jak np. w zakładach im. Marchlewskiego, 1 Maja, im. Stalina i innych narzekają, że brak jest prządek i tkaczek.

Szczególnie jaskrawo występują braki w pracy wśród młodzieży w Domach Młodego Robotnika. Bezduszny, biurokratyczny stosunek do potrzeb i trosk młodzieży, często torują drogę wrogowi. Formalnie domy te są pod zarządem dyrekcji i branż przemysłowych. Faktycznie — wiele z tych domów jest bez żadnej opieki.

— Do internatu absolwentek SPP na Strzelcach Kaniowskich od 1949 roku organizacja partyjna nie zajrzała — samokrytycznie przyznał na plenum tow Różański z Komitetu Dzielnicowego PZPR „Śródmieście-Prawa". Życiem lokatorek domu nie interesował się również ani ZMP, ani żadna z dyrekcji zakładów pracy zatrudniających absolwentki. W wielu domach świetlice są zaniedbane. Brak biblioteki, gier itp.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji towarzysze stwierdzili, że Komitet Łódzki i Komitety Dzielnicowe nie doceniły tak istotnego zagadnienia, jak Domy Młodego Robotnika. Nie dopilnowały, ażeby ORZZ zatroszczyła się o należyte warunki bytowe i kulturalne w internatach, o dobór i kontrolę odpowiednich kierowników i wychowawców.

Towarzysze sygnalizowali na plenum, że wytworzyła się w tej dziedzinie jakaś „komisjomania". Dziesiątki komisji chodziły do Domów Młodego Robotnika: związkowe, ZMP-owskie, Ligi Kobiet. Przyjeżdżały komisje z Centralnych Zarządów. Wszystkie komisje obiecywały usunąć braki. Protokóły jednak chowano do szuflad, a braki i bolączki absolwentów zostawały.

Komitet Łódzki i Komitety Dzielnicowe nie dbały również o to, ażeby ZMP rozwinął szeroką pracę wychowawczą i kulturalno - oświatową w domach robotniczych. Braki te niektórzy usiłowali zamazywać teoryjkami o „niepoprawnych chuliganach".

Napiętnowała to szczególnie mocno tow Dubilas, wychowawczyni w internacie:

— Utarło się w Zakładach im. Gwardii Ludowej powiedzonko, że absolwentki SPP nadają się tylko do tańca. To jest nieprawda. Młodzież naszego internatu jest dobra, ale trzeba podejść do niej z sercem i cierpliwością. Czyż wśród absolwentek, które zostały nagrodzone za dobrą pracę, nie było dwóch dziewcząt nazwanych niedawno jeszcze przez dyrekcję „chuligankami"? Przemiana tych dziewcząt nie przyszła sama. To jest wynik długiej, cierpliwej pracy z młodzieżą ze strony kierownictwa internatu.

*

W całokształcie pracy organizacji partyjnych z młodzieżą, niezmiernie ważnym odcinkiem jest praca z młodzieżą szkolną i akademicką.

W łódzkich szkołach wszystkich stopni ZMP ma poważne osiągnięcia. Wykazuje dużą aktywność, szczególnie na wyższych uczelniach, gdzie podstawowa organizacja partyjna kieruje we właściwy sposób pracą ZMP. Organizacja partyjna i ZMP zdobyły sobie autorytet wśród masy studentów. Niedostatecznie jednak jeszcze uodparnia się młodzież akademicką na nacisk wrogiej ideologii, czego w ostatnich czasach mamy niemało przejawów.

— Jest brakiem naszej propagandy, że mówimy zbyt ogólnikowo. Za mało przypominamy młodzieży czasy panowania kapitalistów i obszarników. Musimy młodzież nauczyć oceniać, cieszyć się tym, co jej daje władza ludowa — mówił tow. Amsterdamski, student Politechniki.

Zagadnienie wychowania młodzieży nierozerwalnie wiąże się z pracą polityczną wśród nauczycielstwa. Nie doceniają jeszcze tego w dostatecznym stopniu organizacje partyjne.

Tow. Klimek, młoda nauczycielka szkoły podstawowej sugestywnie opowiadała, jakie trudności w pierwszym okresie nauczania wypadło jej zwalczać. Nie zawsze — tak jak i inni jej młodzi koledzy — znajdowała ona w swej trudnej pracy należne oparcie i pomoc.

Raz jedyny przyszła przedstawicielka Komitetu Dzielnicowego do szkoły. Wizyta była bardzo oficjalna. Rozmowa odbyła się w gabinecie kierownika. Od października była jedna tylko wizytacja wydziału oświaty Miejskiej Rady Narodowej. O wyniku również tej wizytacji młodzi nauczyciele nic nie wiedzą. „Komitet Dzielnicowy powinien bliżej zainteresować się naszą pracą, pomagać nam w pokonywaniu naszych trudności" — apelowała tow. Klimek do plenum.

*

Źródła poważnych słabości w pracy wśród młodzieży na terenie Łodzi tkwią przede wszystkim w niedostatecznym i niesystematycznym kierowaniu tą pracą przez organizacje partyjne.

— Zagadnienie to nie sprowadza się tylko do sprawy opieki nad ZMP — wskazywał łódzkiej organizacji partyjnej tow Nowak. — Nie o opiekę chodzi tutaj, a o kierowanie pracą polityczną i wychowawczą. Nie ma takiego zagadnienia u nas w kraju, które można by rozwiązać bez udziału młodzieży. I dlatego Komitet Centralny traktował, traktuje i niewątpliwie przez długi okres czasu będzie traktował zagadnienie pracy wśród młodzieży jako jedno z najważniejszych decydujących zagadnień naszego życia.

Wskazania te — to wytyczne nie tylko dla Komitetu Łódzkiego, ale dla wszystkich naszych komitetów wojewódzkich.

E.M.

Na marginesie

Wygadali się

Widać, że projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest rozmaitym „Głosom Ameryki" i podrzędniejszym „Madrytom" solą w oku. Widać, że ich gryzie, denerwuje, wścieka, wyprowadza z równowagi. Nic dziwnego. Projekt nowej Konstytucji utrwala osiągnięcia i zdobycze Polski Ludowej. A siła Ojczyzny ludu polskiego — to przekreślenie ich amerykańsko - hitlerowskich planów.

Dlatego też — poza wymysłami, nic nie mają do powiedzenia w sprawie Konstytucji. A nie znajdując argumentów — kłamią. I kłamiąc — raz po raz mimo woli odsłaniają swe prawdziwe zamiary wobec Polski.

W audycji z dnia 16 bm. „Radio Madryt" dało dobitną próbkę swej goebbelsowskiej metody „propagandowej". „Madryt" twierdzi mianowicie, że w nowej Konstytucji „zniesiono wolność wyznań, usunięto siłą wikariuszy apostolskich, rozwiązano wszystkie zrzeszenia religijne i świeckie".

Spójrzmy do projektu Konstytucji i zobaczmy, ile jest prawdy w madryckim gadaniu. W art. 70 „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne...". I dalej: „Zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy".

Ot i macie „zniesienie wolności wyznań". Ot i macie „rozwiązanie wszystkich zrzeszeń religijnych i świeckich". Ot i macie „prawdomówność" „Madrytu" w całej okazałości.

W jednym atoli punkcie madrycka szczekaczka ma zupełną rację. Wtedy, gdy mówi, że „usunięto wikariuszy apostolskich".

Zobaczmy, jaki to zarzut stawia nam „Madryt". Któż to byli owi „wikariusze apostolscy" a mówiąc ściślej, według terminologii kościelnej (a terminologię tę radiostacja „ultrakatolickiego" rządu frankistowskiego powinna chyba znać) — „administratorzy apostolscy". Byli to duchowni, którzy spełniali na Ziemiach Zachodnich funkcję zastępców biskupów... niemieckich.

W dniu 27 stycznia 1951 r., rząd polski, wypełniając wolę społeczeństwa zarządził likwidację stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Na miejsce „administratorów apostolskich" wybrano wikariuszy kapitulnych a wszystkich dotychczasowych proboszczów, którzy zgodnie z wolą Watykanu spełniali swe funkcje tylko zastępczo uznano za stałych zarządców swych parafii i stałych wykonawców swych funkcji.

Oto, co się nie podoba „Madrytowi". Nie podoba się, że rewizjonistom zachodnio-niemieckim i ich amerykańsko-watykańskim opiekunom wytrąciliśmy z ręki jeszcze jedną broń z arsenału jadowitej propagandy antypolskiej. Że wprowadziliśmy trwały stan w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i w ten sposób ugodziliśmy w ich antypolską robotę.

Tak więc, z bardzo miarodajnego źródła dowiedzieliśmy się raz jeszcze, jakiej to wolności wyznania i wiary pragnie „Radio Madryt". Takiej wiary, której hasłem jest hitlerowskie „Gott mit uns" a symbolem hitlerowski „Eisernes Kreuz".

OSA

Czytelnicy i korespondenci piszą

Biurokraci z gwarancją

Placówka dystrybucyjna gazów technicznych w Toruniu. podległa Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Bydgoszczy, pismem z dnia 26 stycznia br powiadomiła swoich odbiorców na terenie Torunia, że z dniem 1 lutego br zostaje zlikwidowana i przeniesiona do Bydgoszczy

Odbiorcy specjalnie się tym nie zmartwili. Komunikacja jest dobra i 50 km można szybko przejechać.

Cóż się jednak okazało?

Referent zaopatrzenia Toruńskiej Rektyfikacji Spirytusu w Toruniu w dniu 1 lutego udał się do Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Bydgoszczy celem załatwienia przydziału gazow technicznych wg planu zaopatrzenia na rok 1952 W biurze Centrali poinformowano go, że do każdorazowego pobrania tlenu czy acetylenu należy przywieźć na zamianę puste butle oraz czek na przelanie należności i upoważnienie do odbioru.

W dniu 8 lutego br. referent zaopatrzenia TRS udał się do Bydgoszczy ciężarowym samochodem z pustymi butlami, czekiem in blanco i upoważnieniem do odbioru tlenu i acetylenu w Składnicy Rejonowej CHPCh przy ul. Dworcowej 81/83.

Tlen i acetylen v Składnicy był, ale upoważniony nie miał tzw. listu gwarancyjnego (o konieczności posiadania którego wiedziało widocznie jedynie biuro CHPCh, bo odbiorcy nie) więc potrzebnych gazów nie dostał.

Co do pustych butli, to polecono mu: te od tlenu odwieźć do Fabryki Gazów Technicznych przy ul. Pułaskiego 25 (odległej od Składnicy kilka kilometrów), a butle od acetylenu — na ul. Toruńską (na koniec miasta). No, a po odbiór tlenu i acetylenu polecono referentowi zgłosić się po przywiezieniu z Torunia owego „listu gwarancyjnego".

I w rezultacie samochód wrócił pusty po odbyciu niepotrzebnie przeszło 100 km (podróż w obie strony plus jazda po Bydgoszczy), referent stracił dzień czasu na próżno, a w Toruniu beczki od surówki uszkodzone z braku tlenu musiały dłużej bezużytecznie pędzić swój żywot — tak jak i niektórzy żywi biurokraci z CHPCh w Bydgoszczy.

JÓZEF APONOWICZ
Toruńska Rektyfikacja Spirytusu, Toruń

O pewnym zebraniu związkowym

Dzień 5 lutego 1952 r. Godzina 8 rano. Wszyscy pracownicy umysłowi Zarządu Produkcji Pomocniczej przy Zjednoczeniu Przemysłowym Budowy Nowej Huty zebrali się, aby wybrać męża zaufania grupy związkowej.

W sąsiednich pokojach dzwonią telefony, ale nikt nie odpowiada: wszyscy obradują.

Dotychczasowy mąż zaufania składa sprawozdanie ze swej działalności.

W trakcie sprawozdania dzwoni telefon w pokoju, w którym odbywa się zebranie Nikt nie chce podnieść słuchawki. Wreszcie „na odwagę" zdobywa się tow. Matloch: „Hallo, tu Zarząd Produkcji Pomocniczej — Kogo? — tow Gardonia nie ma (a właśnie siedzi obok niego) — proszę nie przeszkadzać mamy zebranie"

Zebranie trwa dalej. Wtem słychać pukanie—wchodzi majster Sądel: „ja w sprawie tych okien, bo musimy oddać budynek". — „Proszę wyjść, widzicie, że jest zebranie" — pada odpowiedź. Majster wychodzi.

W dalszym ciągu sprawozdanie i znów pukanie i znów odpowiedź: proszę nie przeszkadzać.

Ile razy jeszcze ktoś pukał i dzwonił telefon nie wiem, bo śpieszyłem się do pracy i siedziałem jak na szpilkach. A była jeszcze dyskusja, wybory i gratulacje po wyborach.

Wiem natomiast, że zebranie odbyło się w czasie godzin pracy za zezwoleniem władz wyższych, ponieważ — jak mówiono — nie ma środków transportowych na odwiezienie pracowników w godzinach późniejszych do Krakowa.

A ja jestem innego zdania. Środki transportowe są, bo po wszystkich masówkach, czy zebraniach, gdy się samochód zamówi, to jest o oznaczonej godzinie. Toteż i zebranie związkowe można było i należało zorganizować po godzinach pracy.

MIECZYSŁAW CIEMPKA
Nowa Huta

Czy dzieci nie mają prawa jeść ogórków?

W dniu 12 lutego br. mamusia wysłała mnie do sklepu WSS nr 110 przy ul. Żelaznej 65 po małą puszkę ogórków Ekspedientka powiedziała mi jednak, że ogórki są tylko dla mężczyzn, którzy kupują wódkę — na zakąskę. Ekspedientka kazała mi zwrócić się do kierowniczki sklepu z zapytaniem, czy pozwoli sprzedać mi ogórki.

Kierowniczka powtórzyła te same słowa, które powiedziała ekspedientka. Przy mnie jakiś mężczyzna kupił butelkę wódki i kierowniczka dała mu trzy puszki ogórków na zakąskę, a mnie nie chciała dać jednej puszki.

Jestem harcerką i uczę się zwalczać alkoholizm. A kierowniczka sklepu WSS nr 110 popiera alkoholizm.

Kochana Redakcjo, proszę bardzo odpowiedz mi, czy dzieci w wieku lat 10 nie mają prawa jeść ogórków, jeśli nie piją wódki?

BOŻENA KRYSIAK
ucz. IV kl. Szk. Podst. Nr 25
Warszawa

Kronika wydawnicza

TURGIENIEW I CZECHOW

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazało się arcydzieło Iwana Turgieniewa, napisana w 1850 r komedia „Miesiąc na wsi" (przekład Pawła Hertza, str 241, 13 zł) W tym samym wydawnictwie wyszła z druku pochodząca z 1903 r słynna sztuka Antoniego Czechowa „Wiśniowy sad" (tłumaczenie Artura Sandauera, str. 117, cena 7,50 zł).

NOWY TOM WIERSZY BRONIEWSKIEGO

Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się nowy tom wierszy Władysława Broniewskiego „Nadzieja" (str. 130, cena 5.30 zł) zawierający zarówno społeczne wiersze poety z lat ostatnich jak i jego liryki osobiste.

Szybkościowe skrawanie pomoże wykonać plan

A. Tondera

instruktor wydziału przemysłu ciężkiego KW PZPR w Katowicach

Wiele zakładów przemysłu metalowego w woj. katowickim wykonało plany produkcyjne za rok ubiegły i za styczeń 1952 r. z poważną nadwyżką, przy znacznym wzroście wydajności pracy i obniżeniu kosztów własnych produkcji.

Jednym z czynników, który poważnie przyczynił się do tych osiągnięć przemysłu metalowego, jest szersze zastosowanie metody szybkościowego skrawania metali. W przemyśle metalowym, a zwłaszcza w przemyśle budowy maszyn ruch ten ma znaczenie pierwszorzędne bowiem obróbka wiórowa jest tu najbardziej pracochłonnym procesem

Metoda szybkościowego skrawania metali na terenie woj katowickiego została zapoczątkowana już w roku 1948 Na szerszą skalę wprowadzono szybkościowe skrawanie wówczas w hucie im 1 Maja w Gliwicach Jednakże zdobyte tam doświadczenia nie zostały wówczas przeniesione na inne zakłady.

Pod koniec 1949 roku z inicjatywy KW PZPR odbyły się pokazy skrawania szybkościowego oraz narady przodujących tokarzy W wyniku pokazów i narad przystąpiło do skrawania szybkościowego 9 dalszych zakładów metalowych m in.: Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Porębie, „Konstal" i inne. Ogółem zastosowało system szybkościowego skrawania 117 tokarzy.

Doświadczenia gliwickiej fabryki

Wyniki osiągane przez te zakłady były bardzo różnorodne Tam, gdzie kierownictwo techniczne i organizacja partyjna poświęciły temu zagadnieniu należytą uwagę, rezultaty były z miejsca widoczne. Jako przykład może tutaj posłużyć Gliwicka Fabryka Części Samochodowych. Z inicjatywy komitetu zakładowego PZPR zwołano tam specjalną naradę techniczną, w której wzięli udział przodownicy pracy, inżynierowie i technicy. Na naradzie przedyskutowano możliwości zastosowania szybkiego skrawania w istniejących warunkach. Wybrano komisję, której powierzono opracowanie instrukcji. sukcesywne przygotowywanie maszyn i pracowników do szybkościowego skrawania Grupę agitatorów działu mechanicznego zobowiązano do spopularyzowania nowej metody skrawania wśród ogółu tokarzy Komitet zakładowy wysłuchiwał systematycznie sprawozdań komisji. W dyskusji nad sprawozdaniami poruszano sprawy trudności, na jakie napotykano przy wprowadzaniu szybkościowego skrawania oraz przedsiębrano środki dla ich usunięcia.

Początkowo postanowiono przygotować do skrawania szybkościowego dwie maszyny Przeprowadzone na nich próby dały pozytywne wyniki. Obrabiając stal chromo-niklową przy głębokości skrawania 2,7 milimetra i posuwie 0,3 milimetra osiągnięto szybkość skrawania 440 metrów na minutę. W rezultacie szerokiej akcji propagandowej, prowadzonej przez agitatorów, grupy partyjne i związkowe, zgłosiło się do skrawania szybkościowego wielu tokarzy Szereg z nich osiągnęło 200 — 300 procent normy Poważnie wzrosła wydajność pracy w zakładach.

Rozwój ruchu

Osiągnięcia Gliwickiej Fabryki Części Samochodowych zostały przeniesione na inne zakłady metalowe. Oceniając osiągnięcia gliwickiej fabryki egzekutywa KW w swojej uchwale wskazała jednocześnie na niedociągnięcia i braki, wpływające hamująco na dalszy rozwój ruchu szybkościowego skrawania Uchwała egzekutywy KW przedyskutowana została na posiedzeniach komitetów zakładowych wszystkich organizacji partyjnych w zakładach, gdzie istnieje obróbka wiórowa. Na posiedzeniach tych podjęto szereg konkretnych wniosków zmierzających do rozszerzenia obróbki szybkościowej.

Rozwój szybkościowego skrawania przyniósł poważny wzrost wydajności pracy i ujawnił duże rezerwy produkcyjne. Np w Mikołowskich Zakładach Budowy Maszyn przy obróbce osi do wywrotek operacja toczenia pod szlifowanie stanowiła „wąskie gardło" wydziału obróbki mechanicznej. Przed zastosowaniem szybkiego skrawania, oś o średnicy 80 milimetrów toczono z szybkością 125 metrów na minutę, a czas obróbki takiej jednej osi wynosił 24 minuty Po specjalnym przystosowaniu obrabiarki, zwiększono szybkość skrawania do 175 metrów na minutę, a czas obróbki osi skrócono do 17 minut Dzięki szybkościowej obróbce zamiast 28 sztuk łożysk korpusów w ciągu 8 godzin — wykonuje się obecnie 40 sztuk.

W „Konstalu" dzięki zastosowaniu szybkościowego frezowania na frezarkach pionowych, skrócono czas obróbki trzonów zderzakowych z 240 minut do 80 minut. Dzięki zastosowaniu szybkościowego frezowania które daje wymaganą gładkość powierzchni, odpadła całkowicie operacja szlifowania Czas obróbki np. prowadników maźnicznych skrócono trzykrotnie.

Pod koniec 1951 roku w 9 zakładach metalowych 376 tokarzy stosowało systematycznie metodę szybkościowego skrawania Wyrosły nowe zastępy przodowników szybkościowego skrawania jak Stefan Wróbel, Ignacy Rzepka, Eugeniusz Przełożny, Norbert Sitko, Augustyn Klimek, Teodor Kornas i wielu innych. Z inicjatywy i na wniosek organizacji partyjnych pod kierownictwem zasłużonych na tym odcinku przodowników pracy szkolą się obecnie nowe zastępy tokarzy-szybkościowców.

Czy wszystko to oznacza, że metoda szybkościowego skrawania rozwija się na terenie naszego województwa tak, jak powinna się rozwijać? Czy nic już nie ma do zarzucenia w tej dziedzinie?

Jest dużo do zrobienia

Otóż nie jest tak. W wielu jeszcze zakładach, gdzie szybkościowe skrawanie można stosować stale, systematycznie, dotychczas stosuje się je dorywczo, przypadkowo. W Sosnowieckich Zakładach Budowy Kotłów dyrekcja i komitet zakładowy uważają, że ze względu na jednostkową produkcję nie można tam stosować szybkościowego skrawania Jest to stwierdzenie oportunistyczne i nieprawdziwe Jednostkowa bowiem produkcja w Sosnowieckich Zakładach Budowy Kotłów nie jest czynnikiem, który uniemożliwia stosowanie szybkościowego skrawania, ponieważ w większości wypadków obrabia się tam sztuki duże Zastosowanie więc szybkościowego skrawania może tu dać wysokie efekty ekonomiczne

W zakładach tych nie opracowano żadnych tablic szybkościowej obróbki W ciągu 1951 r egzekutywa komitetu zakładowego ani razu nie dyskutowała, nie analizowała sprawy wprowadzenia szybkościowego skrawania Niemal identycznie wygląda sytuacja w Bytomskich Zakładach Urządzeń Technicznych i w niektórych innych fabrykach.

Z powodzeniem można stosować szybkościowe skrawanie w warsztatach obróbki mechanicznej wszystkich prawie naszych hut. A tymczasem huty nasze stanowią pod tym względem „białą plamę".

Upowszechnić — na wszystkie zakłady przemysłu metalowego

Chcąc zapewnić dalszy rozwój szybkościowego skrawania i jego upowszechnienie — tak Centralny Zarząd Budowy Maszyn, jak i Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego powinny bliżej zainteresować się tym ważnym zagadnieniem we wszystkich podległych im zakładach. Organizacje partyjne i związkowe powinny wnikliwiej niż dotąd analizować wyniki, osiągane na tym odcinku w swoich i innych zakładach pracy, bić się o wprowadzenie — wbrew oporom i rutyniarstwu — szybkościowego skrawania i kontrolować rozwój tego ruchu na własnym terenie.

Upowszechnieniem metody szybkościowego skrawania musi bardziej i wszechstronniej zainteresować się personel inżynieryjno - techniczny, na którym ciąży odpowiedzialność za wprowadzenie nowej techniki i przodujących metod pracy w zakładzie przemysłowym. Popularyzacja najlepszych osiągnięć i sposobów pracy przodowników szybkościowego skrawania powinna stać się stałym tematem radiowęzłów i gazetek ściennych Podejmowanie współzawodnictwa indywidualnego i brygadowego na odcinku szybkościowego skrawania, zawieranie umów o współzawodnictwie, codzienna opieka ze strony organizacji partyjnych i rad zakładowych oraz kontrola wykonywania zobowiązań, przyczynią się do ciągłego polepszenia wyników.

Rok 1952 — rok trudnych, wysokich zadań planu, powinien stać się rokiem przełomu w dziele rozszerzania i upowszechnienia jednej z najwydajniejszych metod pracy przemysłu metalowego — metody szybkościowego skrawania.

Mieszkańcy Warszawy w walce z zaśnieżeniem



Około 6.000 mieszkańców Warszawy brało udział w niedzielę dnia 17 lutego w społecznej akcji oczyszczania ulic miasta ze śniegu W wyniku przeprowadzonej akcji główne arterie komunikacyjne jak Nowy Świat Marszałkowska. Trasa W—Z. Targowa. Grochowska i wiele innych zostało całkowicie oczyszczonych ze śniegu. Na zdjęciu: pracownicy Centralnych Warsztatów Samochodowych MPK przy odśnieżaniu ulicy Mickiewicza na Żoliborzu

Foto CAF — Wdowiński

W STOLICY

Budowlani stolicy wykonali styczniowy plan w 107,5 procent

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w styczniu, które w dużym stopniu utrudniły prowadzenie normalnych robót na budowach stolicy — budowlani warszawskiego zagłębia zwycięsko zrealizowali plan produkcyjny pierwszego miesiąca br. przekraczając znacznie w niektórych zjednoczeniach najlepsze wyniki osiągane w roku ubiegłym. Przyczyniło się do tego m. in. stosowanie nowoczesnych metod pracy w okresie robót zimowych.

Plan produkcyjny w ujęciu globalnym wykonany został przez budownictwo mieszkaniowe stolicy w 107,5 procent. Na czoło załóg budowlanych w realizacji styczniowego planu wysunęła się załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 7 budująca osiedla mieszkaniowe na Grochowie i Pradze II, osiągając 114,5 procent następnie załoga Zjednoczenia nr 6 budująca Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową — 113,1 procent. W dalszej kolejności plan wykonały Zjednoczenie BW-5 — 103,7 procent i Zjednoczenie nr 2 — 105 procent. (z)

Załoga Zakładów im. 22 Lipca przekracza zobowiązania na cześć 10 rocznicy PPR

Załoga Zakładów im. 22 Lipca zwycięsko realizuje podjęte na cześć 10 rocznicy PPR zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe.

Do dnia 19 lutego, 24 zespoły produkcyjne przekroczyły znacznie zobowiązania, uzyskując dodatkową produkcję na sumę 2.756.114 złotych.

Wśród przodujących w realizacji zobowiązań czołowe miejsca zajmują: członek egzekutywy Komitetu Dzielnicowego PZPR Praga - Południe, tow. Eleonora Kacperska, osiągając 220 procent normy przy aparaturze karmelarskiej, tow. Bronisława Frąckiewicz, zawijaczka, wyrabiająca ponad 190 procent normy oraz tow. Józef Jackowski, obsługujący maszyny działu owocowego i wyrabiający 320 procent normy. (w)

We wszystkich dzielnicach stolicy odbywają się zebrania dyskusyjne nad projektem Konstytucji

Dzielnicowe rady narodowe i ich prezydia wykonując uchwałę plenarnej sesji Stołecznej Rady Narodowej oraz nadzwyczajnych sesji rad dzielnicowych przystąpiły do organizowania przy pomocy komitetów blokowych zebrań dyskusyjnych we wszystkich dzielnicach stolicy. Zebrań takich jak już podawaliśmy, zorganizowanych będzie ponad 500.

Pierwsze z tych zebrań już się odbyły Dość dużą frekwencją mieszkańców cieszą się zebrania na terenie Mokotowa. W dyskusjach zabierają głos liczne kobiety, gospodynie domowe.

Również w innych dzielnicach odbywają się zebrania dyskusyjne. (i)

Zniszczone rzeźby odzyskują dawny wygląd w pracowni KAM

W pracowni rzeźbiarskiej Zjednoczenia BW-3 (KAM) wykonywane są rzeźby do odbudowujących się obecnie zabytków Warszawy. Wiele rzeźb przeznaczonych jest do pałacu Branickich, przy ul. Miodowej 6/8, do zabytkowych budowli na Starym i Nowym Mieście i do pałacu w Wilanowie. W pracowni wykonywane są także liczne rzeźby do siedziby Towarzystwa Chopinowskiego w zamku Ostrogskich przy ul. Tamka.

W pracowni rzeźbiarskiej rekonstruowane są także uszkodzone rzeźby zabytkowe. Między innymi odrestaurowane tu były rzeźby z Ogrodu Saskiego i Wilanowa.

W kwietniu w pracowni rzeźbiarskiej będzie urządzony pokaz roboczy. Zwiedzający pracownię obejrzą nie tylko wykończone rzeźby i elementy dekoracyjne, ale także zobaczą jak przebiegają prace przy rekonstrukcji i powstawaniu rzeźb. Proces powstawania rzeźby pokazany będzie od małego modelu glinianego, poprzez wszystkie fazy pracy przy obrabianiu kamienia W czasie pokazu w pracowni odbywać się będzie normalna praca. (kw)

Gdy referent jest chory...

Niejednokrotnie pisaliśmy o osiągnięciach we współzawodnictwie kolejarzy ze stacji Warszawa - Praga. Ale było to w roku ubiegłym.

W tym roku — chociaż mija już drugi miesiąc — nic jakoś nie słychać o sukcesach tej dzielnej załogi.

Przyczyna jest bardzo prosta. Referent współzawodnictwa ze stacji Warszawa - Praga zachorował, więc współzawodnictwo zamiera — tak sądzi kierownictwo stacji Warszawa - Praga, które nadesłało do oddziału eksploatacyjnego DOKP pismo, w którym prosi o wytypowanie pracownika, który potrafiłby poprowadzić współzawodnictwo równie dobrze, jak chory referent.

Nie sądzimy, aby choroba referenta mogła wpłynąć na przerwanie współzawodnictwa wśród licznej załogi. Słuszniejszym wydaje się przypuszczenie, że chora jest rada miejscowa stacji Warszawa - Praga. (w)

ODCZYT O ARMII RADZIECKIEJ

W środę 20 lutego o godz. 19 w sali Klubu Pracowników MBP przy al. Wyzwolenia 3/5, płk. Jan Drzewiecki wygłosi odczyt „O Armii Radzieckiej". Odczyt organizuje Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Po odczycie zostanie wyświetlona druga część kolorowego filmu „Upadek Berlina".

OGNISKA KULTURY NA WSI

W przestronnym, jednopiętrowym budynku mieści się w Płocku Powiatowy Dom Kultury Dwie sale na parterze zajmują biblioteka i czytelnia, na piętrze znajduje się sala widowiskowa ze sceną i kilka mniejszych sal, oddanych do użytku zespołom świetlicowym W godzinach popołudniowych ćwiczy w tych salach własna orkiestra, chór, balet Płocki Dom Kultury roztacza opiekę nad 29 świetlicami w samym mieście i 5 świetlicami w powiecie W wieczory zimowe Powiatowy Dom Kultury tętni gwarem i życiem: jego biblioteka liczy 2000 tomów, 300 czytelników widnieje na liście bibliotecznej Wystawę czasopism i książki radzieckiej zwiedziło w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przeszło 500 osób

Czy te niewątpliwe osiągnięcia oznaczają jednak, że Dom Kultury w Płocku pracuje bez zarzutu?

6 Powiatowych Domów Kultury w woj. warszawskim prowadzi szeroką akcję czytelniczą, organizuje wystawy, gromadzi młodzież. Czy oznacza to, że wypełniają one całkowicie swoją rolę?

Nie może dobrze pracować Dom Kultury, jeśli nie sprawuje on opieki nad świetlicami wiejskimi, jeśli nie organizuje nowych form współpracy z tymi świetlicami, nie szkoli kadr wiejskich działaczy świetlicowych.

Nie wypełni Powiatowy Dom Kultury swoich zadań, jeśli nie zwiąże swojej pracy z zagadnieniami wsi, nie zbliży się do niej, nie stanie się ogniskiem promieniującym na cały powiat.

Opieka nad wiejskim ruchem świetlicowym powinna w okresie zimowym stać się naczelnym zadaniem naszego aparatu kulturalno - oświatowego Życie świetlic wiejskich jest najbardziej aktywne w miesiącach zimowych: podniesienie na wyższy poziom pracy świetlicowej na wsi posiada ogromne znaczenie dla jej rozwoju, dla wzrostu świadomości chłopa polskiego.

Kto ma kierować świetlicą wiejską

Podstawową słabością pracy kulturalno - oświatowej na wsi jest brak koordynacji w kierownictwie tym ruchem.

Dotychczas zajmował się nią Związek Samopomocy Chłopskiej wyznaczony był do niej referent kulturalno - oświatowy przy Powiatowej Radzie Narodowej, istniały komisje kulturalno - oświatowe przy Gminnych Radach Narodowych i zarządy świetlicowe. Kontakt ZSCh z ruchem świetlicowym jest na ogół osłabiony, referenci kulturalno-oświatowi przy PRN wyznaczani byli bardzo często do innych prac, nic nie mających wspólnego z funkcją, do pełnienia której zostali powołani. W jednej z PRN woj. warszawskiego referent kulturalno-oświatowy był jednocześnie — kierownikiem transportu, komisje kulturalno - oświatowe przy GRN zajmowały się z reguły wyłącznie szkołami, a zarządy świetlicowe istniały na papierze.

Komisje oświaty przy prezydiach GRN objąć winny swoją działalnością również ruch świetlicowy. W składzie tych komisji znaleźć się winni przedstawiciele Prezydium GRN Zarządu ZMP i ZSCh Wciągnięcie do współpracy aktywu gminnego pozwoli na upolitycznienie pracy świetlicowej, na zorganizowanie pogadanek i odczytów o tematyce lokalnej, bez ograniczania się do prelegentów z TWP. Dokładne zaplanowanie pracy świetlicowej umożliwi racjonalne wykorzystanie każdego wieczoru na zajęcia, na pogadanki i odczyty na zbiorowe słuchanie radia, na zabawy i rozrywki.

Jak wykazało doświadczenie, zespoły teatralne naszych świetlic wiejskich nie dysponują dotychczas należytym repertuarem Brak ciągle utworów o tematyce wiejskiej, sceny wiejskie od kilku lat wystawiają z konieczności „Wesele Jagny" i kilka innych utworów o tematyce weselnej Zalecane z okazji Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych utwory w większości nie nadają się do adaptacji świetlicowej, są za trudne do wystawienia, nie obliczone na siły wykonawców-amatorów

Powiatowe Domy Kultury mogą i powinny stać się instytucjami wzorcowymi dla świetlic wiejskich swego powiatu Przez prowadzenie instruktażu dla kierowników świetlic, przez ciągłą wizytację ich pracy odegrać mogą one poważną rolę w zaktywizowaniu ruchu świetlicowego.

Bezdomne biblioteki

Osobne zagadnienie stanowią biblioteki powiatowe i wiejskie

Przypadkowy gość, który by zajrzał do biblioteki powiatowej np. w Ciechanowie (woj. warszawskie), zdziwiłby się niepomiernie, widząc sporą liczbę zapalonych czytelników, którzy stoją z książkami w rękach, opierając się o ściany, albo wręcz siedząc na podłodze Biblioteka ta nie dysponuje wystarczającą liczbą krzeseł, ale znajduje się jeszcze w uprzywilejowanym położeniu w porównaniu z biblioteką w Aninie, mieszczącą się w pokoju o cementowej podłodze. Zaznaczyć należy, że biblioteka ta obsługuje 6 miast i 26 gmin. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w Radzyminie, gdzie książki złożone są po prostu na strychu. W wielu wypadkach biblioteki gminne w ogóle nie mogą pracować z powodu braku lokali: książki znajdują się w mieszkaniach prywatnych, w nieodpowiednich warunkach. Niektóre zaledwie miejscowości w woj warszawskim, jak Siedlce albo Płońsk „własnym przemysłem" zdobyły sobie odpowiednie lokale, przy czym zasługuje tu na podkreślenie odpowiednie podejście komitetów powiatowych które pomogły w odnalezieniu lokalu i urządzeniu biblioteki

Świetlicowy ruch biblioteczny posiada olbrzymie znaczenie dla upowszechnienia literatury Wystarczy wspomnieć o nowych formach współpracy z czytelnikami w powiatach pułtuskim i przasnyskim, gdzie w ciągu ubiegłej zimy zwerbowano tysiące nowych czytelników, o 376 wieczorach dyskusyjnych i recenzyjnych w ciągu pół roku zorganizowanych w pow pułtuskim, o doświadczeniach i osiągnięciach powiatów Ostrołęka Siedlce, Mława Na jednym z wieczorów dyskusyjnych bibliotekarz gminy Zegrze pow pułtuskiego odczytał rozdział książki Zalewskiego „Traktory zdobędą wiosnę", a potem rozdał książkę wśród zebranych, zachęcając ich tym samym do przeczytania jej. 246 bibliotek gminnych województwa warszawskiego stosuje różnorakie formy propagandy dobrej książki i czytelnictwa — o ile, oczywiście, biblioteka ma „dach nad głową" i „głowę" w postaci kwalifikowanego bibliotekarza.

Lekceważący, niewłaściwy stosunek do biblioteki i pracy bibliotekarza jest, niestety, wciąż jeszcze zjawiskiem nagminnym. W Cegłowie, pow. mińskim, tamtejszy sekretarz GRN wysyłał bibliotekarza do pracy, nic nie mającej wspólnego z jego funkcją i zawodem Na jego protest odpowiedział krótko „Za bibliotekę nas nie krytykują — możecie ją spokojnie zamknąć" Bibliotekarz zamknął więc książki na klucz, setki czytelników utraciły możność wymiany książek, akcja czytelnicza całkowicie zamarła

Aktywizacja bibliotek wiejskich wymaga zwoływania odpraw dla bibliotekarzy przez biblioteki powiatowe i wojewódzkie, wymaga stosowania odpowiednich form propagandy czytelnictwa, ale w pierwszym rzędzie wymaga zrozumienia i pomocy ze strony władz powiatowych i gminnych, zarówno partyjnych, jak i samorządowych.

*

Aktywizacja ruchu świetlicowego na wsi jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi Na wsi toczy się ostra walka klasowa Dobry odczyt, dobre przedstawienie świetlicowe, dobra czytelnia, dobra książka w ręku chłopa pozwoli na podniesienie jego świadomości klasowej, wzbogaci jego wiedzę ogólną i fachową, ułatwi zdemaskowanie i izolację wroga Polska Ludowa wysyła na wieś nową kadrę działaczy kulturalno-oświatowych, kierowników świetlic, bibliotekarzy Wnieść oni winni nowy strumień życia do świetlic, przyciągnąć do współudziału i uczestnictwa młodzież i kobiety wiejskie, przeobrażając sale świetlicowe w promieniujące ogniska kulturalnego i społecznego rozwoju wsi polskiej.

LESZEK GOLIŃSKI

TEATRY

Polski — „Obcy cień" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g 19. **Narodowy** — „Sułkowski" — g. 19. **Nowy** — „Swobodny wiatr" — g. 19. **Powszechny** — „Godzien litości" — g 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Tajna wojna" — g. 19 **Syrena** — „To się pokaże..." — g 19.15. **Współczesny** — „Profesja pani Warren" — g 19. **Muzyczny** — „Ojciec debiutantki" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Poemat pedagogiczny" — g 19. **Guliwer** — „Gęgorek" g. 17.30. **Opera** — „Cyganeria" — g 19. **Lalka** — „Maciej Kłosek" — g 16.30 (Sala CDD). **Satyryków** — (Konopnickiej 6) — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.45.

KINA

Moskwa — „Dziewczyna i traktor" — g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. **Palladium** — „Cienie na torach" — dodatek „Żerań" — g. 15, 17, 19, 21 **Atlantic** — „Słońce wschodzi" — dodatek „Jesień w przyrodzie" — g 15, 17, 19, 21 **Praha** — „Grzesznicy bez winy" — dodatek „Przegląd sportowy" — g. 15, 17, 19, 21 **Polonia** — „Świniarka i pastuch" — dodatek „Koreańscy artyści w Moskwie" — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Alarm" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30 **W—Z** — „Jednodniowi milionerzy" — dodatek „Sprawny do pracy" — g. 14, 16, 18, 20 **1 Maj** — „Załoga" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Poddany" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30 **Syrena** — „Małżeństwo Katarzyny" — g 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Tęcza** — „Skandal w Clochemerle" — dodatek „Czy wiecie że..." — g. 14, 16, 18, 20 **Lotnik** — „Burmistrz Anna" — dodatek „Przegląd sportowy" — g 17 i 19.

*

MUZEUM NARODOWE, „Wystawa Wiek Oświecenia w Polsce" czynnie codziennie w godz od 10 do 15. W czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

RADIO

CZWARTEK 21 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Polskie pieśni, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Stylizowane tańce polskie i pieśni ludowe, 8.55 Aud. dla kl VI, 9.15 Muzyka. 10.00 „Wiosna nad Odrą" — fragment pow. E. Kazakiewicza, 10.20 Muzyka rozrywkowa, 11.00 Lekcja języka rosyjskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 W rytmie polki, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 17.15 Wszechnica Radiowa. 17.30 Laureaci Premii Stalinowskiej — Dymitr Kabalewski, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji, 18.30 Drobne utwory fortepianowe, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Lekcja języka rosyjskiego, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.35 Koncert Chóru i Ork. P. R. pod dyr. J. Kołaczkowskiego, 20.50 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich — aud. sł.-muz. 21.30 „Radio-Szpilki", 21.45 Piękne głosy, 22.00 Audycja literacka, 22.30 Muzyka, 22.55 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.55 Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji, 6.15 Walce symf. 6.50 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo, 6.55 Koncert poranny w wyk. Ork. Mandolinistów P.R. pod dyr E. Ciukszy, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy. 8.00 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. III. 14.15 Wspomnienia robotnicze, 14.30 Muzyka. 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Aud. sportowa, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 „Ostatnie słowo należy do Egiptu" — reportaż, 17.30 Muzyka, 17.40 „Trybuna Ludów" — cz II, 18.00 Dla każdego coś miłego, 19.00 Radiowy Express Wieczorny, 19.20 Muzyka, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Rosyjska muzyka operowa w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej pod dyr. A. Rezlera. 20.40 „Feluś" — odc. opow. W. Żółkiewskiej, 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji, 21.40 Suita na wiolonczelę i fortepian, 22.00 Wszechnica Radiowa, 22.20 Polska muzyka symf., 23.00 Radziecka muzyka baletowa.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji: 8-65-23. Dział miejski 8-71-62 Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-62-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 6-57-62. Redaktor tech. 7-01-21 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 3 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego 3-B-[illegible]